

# KURIER GMIN

BRZEG DOLNY \* MALCZYCE \* OBORNIKI ŚL. \* ŚCINAWA \* WIŃSKO \* WOŁÓW

Nr 44 (79) Rok III

30 października 1992 r.

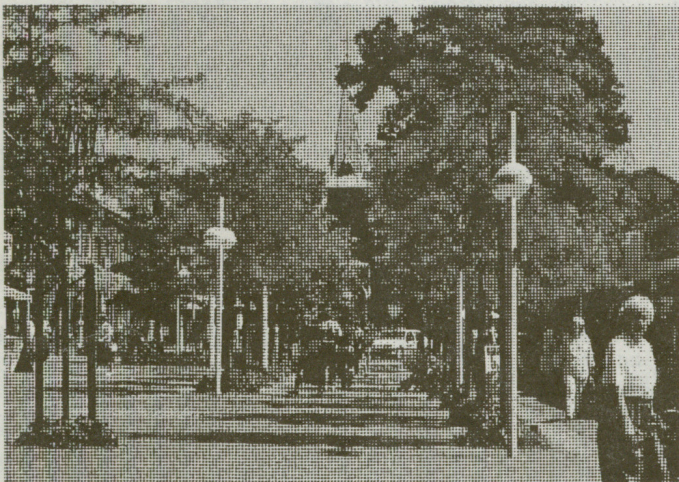
Cena 2000 zł

## BOŻE...

Boże nasz Wszechwładny  
Przecież nie tak być miało  
Nie tak i nie taki strach  
Cóż ja winien, że Adam...  
Ja marzyłem i tylko to zostało  
Czemu Ty karzesz mi być władanym przez strach  
Przecież człowiek rodzi się wolny  
To czemu zniewalasz nas ?  
Czy masz sumienie, Wszechwładny  
Tak karać za życie, któreś nam dał  
Lecz tylko nie zapomnij  
Co obiecywałeś nam  
Gdy jabłka grzechu nie zerwę - nie zapomnij  
Dać obiecany nam raj  
Tak, wiem - popełniam błędy, popełniam grzechy,  
Ale przecież Ty !!!  
To Ty taką duszę dałeś mi  
Więc nie bądź okrutny, gdy przyjdę tam  
Zbaw nasze dusze boś takie nam dał !



Adam Ruchniak



Ulicą Hamburgską można dojść w Buchholz do kościoła Św. Pawła.  
Goście z Wołowa odwiedzili także inne miejsca 30 tysięcznego miasta.

## CENA DEMOKRACJI

Większość z nas z niecierpliwością i ogromnym niepokojem śledziła obrady okrągłego Stołu na początku 1989 r. "Magdalenka", to słowo, które elektryzowało, niepokoiło ale i stwarzało nadzieję.

Pragnęliśmy zmian, ale w systemie ewolucyjnym, baliśmy się pociągnięcia rewolucyjnych. Odetchnęliśmy z ulgą, gdy ogłoszono wybory parlamentarne wyznaczone na 4 czerwca 1989 r. Był to co prawda połowiczny sukces opozycji (tylko 35 % Sejmu można było wybrać z kandydatów niezależnych - Senat w całości) - ale była to na naszym pochmurnym polskim niebie, pierwsza jaskółka demokracji.

dokończenie na str.6

## PRZYŚPIESZENIE

W Brzegu Dolnym trwa wielka ofensywa budowlana. Kończy się budowa pierwszego etapu targowiska na Osiedlu Fabrycznym, lada moment zostaną oddane do zamieszkania remontowane i nowo wybudowane kamienice w Rynku, rozpoczęto budowę drogi dojazdowej do osiedla domków jednorodzinnych. Nic, tylko tak trzymać.

## ZAPRASZAMY DO "TIFFAN'EGO"

Ulica Rzeźnicza we Wrocławiu przekształca się powoli w prawdziwie artystyczną enklawę. Rzędem obok siebie otwierane są salony wystawowe, galerie sztuki, sklepy z antykami. Wśród nich niedawno otwarty został salon lamp witrażowych w stylu "Tiffan'ego". Jego posiadaczem jest Ryszard Stadtmüller - właściciel pracowni i warsztatu artystycznego w Urazie, do niedawna - Burmistrz Obornik Śląskich. Jego prace przed paroma miesiącami można było oglądać w "Saloniku Czterech Muz". Teraz są do nabycia we wrocławskiej galerii. Każdemu, kto znajdzie się w pobliżu tamtejszego rynku radzę, wstąpić do sklepu z lampami będącymi prawdziwymi dziełami sztuki.

## NAGRODA DLA STRAŻAKÓW

Kilka tygodni temu strażacy z Bagna, Obornik, Rościszawic i Urazu brali udział w gaszeniu "największego pożaru Europy" w Kuźni Raciborskiej. 25 października Burmistrz Obornik Śląskich na spotkaniu w Rościszawicach wręczył strażakom nagrody pieniężne oraz nowoczesne hełmy przywiezione z zaprzyjaźnionej holenderskiej gminy Haps.

## ROBOTY PUBLICZNE W OBORNIKACH

W czasie, gdy w kraju trwa dyskusja o robotach publicznych mających częściowo rozwiązać problem bezrobocia - w Obornikach przystępuje się do działania. Władze gminy wymyśliły dla pozbawionych pracy zajęcia bardzo pożyteczne, proste i pociągające za sobą stosunkowo niewielkie koszty. W ramach robot powstawały będą w mieście brukowane chodniki dla pieszych. Już roz-

poczęły się prace na ul. Trzebnickiej, dotąd posiadającej utwardzony deptak tylko z jednej strony. Zatrudnieni przy jego budowie zarabiać będą do dwóch milionów złotych miesięcznie.

## WIELKI KONKURS BURMISTRZA OBORNIK ROZTRZYGNIĘTY !

Przed dwoma miesiącami Burmistrz Obornik Śląskich ogłosił konkurs na najlepszy slogan reklamujący miasto i gminę. Wyłonione w konkursie hasło będzie wydrukowane na okładkach folderów przeznaczonych dla turystów i inwestorów. Być może znajdzie się też w stosownych programach radiowych i telewizyjnych oraz na tablicach umieszczonych przy wjazdach do miasteczka. W konkursie wzięło udział szesnastu uczestników, którzy nadesłali 72 slogany. Kilka dni temu komisja jednogłośnie wybrała spośród nich zdanie: "Oborniki Śląskie - tu mi się podoba". Autorką okazała się pani Ewa Tracz. Nagrodą był (po odciążeniu podatku) milion złotych oraz skrzynka piwa "Zywiec".

## NOWY BURMISTRZ OBORNIK

7 października br. Ryszard Stadtmüller złożył rezygnację z pełnienia funkcji burmistrza. Krok ten był wynikiem wprowadzenia ustawy zabraniającej piastowania wysokich funkcji urzędniczych przez osoby posiadające prywatne firmy. Nowym burmistrzem został dotychczasowy zastępca Edward Jakubiak.

## POWRÓT DO KOSTKI

Ostatnie doświadczenie estetyczne i praktyczne (remont instalacji wodociągowych) zmusiły wołowski magistrat do podjęcia decyzji przywrócenie Rynkowi jego pierwotnej nawierzchni, czyli bruku.

## ROZJAZDY

Nasi samorządowcy wojażują po całej Europie w celu pokazania, że Polacy nie gęsi. Ostatnimi czasy po obornicznach, także radni z Brzegu i Wołowa udali się za Odrę. Pierwsi odwiedzili Heildelberg, drudzy Buchholz, o czym napiszemy szerzej w następnym numerze.

## Listy do redakcji

Redakcja "Kuriera Gmin"

*Kto odgadnie w którym z byłych miast powiatowych na terenie województwa wrocławskiego od 1945 roku stoi przed Rejonowym Komisariatem Policji Państwowej przy głównej arterii - Ul. Piłsudskiego okazały pomnik, a na tablicy marmurowej widnieje napis w języku rosyjskim o treści "Wielikaja sława gjerojom pawszym w bojach za oswoobodzenie i niezawistmost w naszej sowjetdkiej rodiny". Na cokole pomnika z dala widoczna czerwona gwiazda. Nasuwa mi się myśl, żeby ostatni transport wojsk radzieckich opuszczający terytorium Rzeczypospolitej Polskiej zabrał omyłkowo postawiony pomnik bohaterom poległym za wyzwolenie i niepodległość Sowieckiej Ojczyzny. Na pewno jakieś miasto, czy miejscowość w byłym Związku Radzieckim czekają na ten ponik od 1945 r.*

Kombatant R.P. z Wołowa

## SŁOWO NIE TYLKO NA NIEDZIELĘ

Jesień w przyrodzie kieruje naszą świadomością ku jesieni życia. Uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny odświeżają naszą łączność z tymi, którzy już są na drugim brzegu życia. stajemy nad grobami naszych drogiech zmarłych, stawiamy kwiaty, zapalamy znicze. Budzi się miasto umarłych, odżywa pamięć i wracają ci, którzy odeszli. Wracają bo chociaż dotknęła ich śmierć to oni żyją. Żyją nie tylko przez to co dla nas uczynili, ale żyją ogarnięci miłością Boga. Żyją w tajemnicy Świętych Obcowania. To Tajemnica.

Autor "Pieśni o Bernardcie" Franciszek Werfel tak napisał na temat śmierci: "Tak jak narodziny dziecka są bolesną tajemnicą między matką a dzieckiem, podobnie śmierć jest bolesną tajemnicą między Bogiem a człowiekiem".

W Księdze Mądrości czytamy: "Dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka, uczynił go obrazem Swojej własnej wieczności".

Gdy staniemy na cmentarzu popatrzmy na krzyż. Ten, który na nim umarł a potem zmartwychwstał mówi do nas: "Ja jestem zartwychwstanie i życie, każdy kto wierzy we mnie nie umrze na wieki". Jaki to wielki akcent nadziei. Chrystus, wieczna prawda nie wprowadza nikogo w błąd. Jasno określa nasz los, ukazuje w Ewangelii realne perspektywy wiecznego życia.

Snujmy refleksje nad naszym losem i pamiętajmy o tych, których fizycznie nie ma między nami. Może oni oczekują na pełnię zjednoczenia z Bogiem. A to jest uzależnione między innymi od naszej modlitwy. Pamiętajmy o nich nie tylko dzisiaj. Pamiętajmy o naszych rodakach poległych na polach bitewnych w całym okresie historii naszej Ojczyzny. Wspominajmy bestialsko zamordowanych w imię obrony prawdy i sprawiedliwości. Obejmijmy pamięcią najbliższych - krewnych, znajomych, nauczycieli, duchownych - z czasów nam odległych i tych najbliższych, znanych, których imiona wpisane są w księgę pamięci narodu i ludzkości i tych, których mogiły pokryła trawa zapomnienia. Nie pomińmy nikogo, bo wszyscy mamy udział w śmierci i zartwychwstaniu Chrystusa. Wieczny od-poczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci. Amen.

Ks. Antoni Soroka

## WYJAŚNIENIE RADY NADZORCZEJ GS

W nawiązaniu do zamieszczonego w "Kurierze Gmin" nr 37 artykułu p.t. "GS na drodze do upadku", jak również do oświadczenia p. Jerzego Puślednika w "Kurierze Gmin" nr 40 z 2.10.1992 r. Rada Nadzorcza Gminnej Spółdzielni "Sch" w Brzegu Dolnym oświadcza, że sytuacja finansowo - gospodarcza Spółdzielni jest trudna, ale nie tragiczna - na co składają się również przyczyny obiektywne. Zarzut p. J. Puślednika dotyczący nie wywiązywania się Spółdzielni z jej statutowych obowiązków tj. działalności na rzecz rolnictwa jest nie na miejscu. Wszyscy znamy sytuację naszego rolnictwa. Z chudym portfelem nikt do GS-u nie przyjdzie, a ten przecież żyje ze sprzedaży i świadczonych usług dla rolnictwa. Niech p. J. Puślednik pochwali się za ile złotych kupił środków do produkcji w placówkach Spółdzielni.

Rada Nadzorcza wspólnie z Zarządem szukała różnych rozwiązań i optymalnych kierunków działania. p. J. Puślednik, jako przewodniczący Rady Nadzorczej nie zaproponował nic konkretnego co by spowodowało wydzwignięcie się Spółdzielni z gospodarczego "dolka". Upieranie się p. J. Puślednika przy przekształceniu Spółdzielni w Spółkę udziałowców, lub zmianie nazwy Spółdzielni nie by nie dało, ponieważ można mnożyć przykłady, gdzie zmieniono nazwę i Spółdzielnie się rozpadły - a Spółka udziałowców z takimi udziałami jakie ma p. J. Puślednik jest "Co najmniej śmieszna" - "Ci właśnie udziałowcy chcą decydować o losach Spółdzielni" - załatwiają swoje prywatne sprawy.

Oświadczamy, że nie jest to żadna nagonka na osobę p. J. Puślednika, ani też zastraszanie - ale z dniem, w którym P. Puślednik został współnikiem dzierżawcy restauracji "Parkowa" przestał być przewodniczącym Rady Nadzorczej, a zaczął działać we własnym interesie. Jednocześnie oświadczamy, że po ukazaniu się artykułu w "Kurierze Gmin" Zarząd Spółdzielni złożył rezygnację z pełnionych funkcji - Rada Nadzorcza rezygnacji nie przyjęła - wymuszając jednocześnie na dotychczasowym przewodniczącym złożenie rezygnacji z funkcji - "wypicia naważonego piwa", którą to przyjęto jednogłośnie.

Nowym przewodniczącym Rady Nadzorczej Został p. Franciszek Siarek. Mamy nadzieję, że atmosfera została uzdrowiona dla dobra Spółdzielni i jej członków. Rada Nadzorcza i Zarząd podejmują działania oszczędnościowe i intensyfikujące - ożywiającej działalność gospodarczą Spółdzielni.

Rada Nadzorcza GS

## "Epitafium dla jeszcze żyjącego"

Zmarł ktoś bardzo mi bliski.  
Przedtem nie wierzyłam w śmierć.  
Bolałam wiele dni, potem pomyślałam:  
Przecież to nie moja śmierć.  
W swoją i tak nie uwierzę !

Mneme

## Okruchy rozmów z moimi zmarłymi

W niedzielne popołudnia odwiedzam moich bliskich na cmentarzu, a mam tam dużo znajomych, przyjaciół, krewnych.

Wszystkich Świętych - to czas szczególnych odwiedzin w tym dniu cmentarze ożywają, świętych obcowanie staje się namacalną rzeczywistością. Przyszedłem na cmentarz. Moi umarli przywitani mnie powagą. Byli skupieni grobowym milczeniem, przerywanym szeptem różańca świec i rekwiem chryzantem.

- Czym jest cisza grobów ? - zapytałem. Czym jest ta pustka, nicność ?

- O, nie ! - Usłyszałem głos p. Stanisława Sawy, z którym wiele wieczorów spędziłem na rozmowie o fizyce, literaturze, szkole.

- Ta cisza nie jest pustką, to jest stan wyzwolenia człowieka lęku. Nie boję się już zawału.

- Ta cisza, Synu szepce mi babcia moja, przebiegając palcami paciorki różańca - to powrót do siebie i do Boga.

- A groby ? Po co groby, wszystkie są prawie jednakowe ?

- One mają przypominać, że życie jest jak koszulka dziecka: krótkie i brudne - słyszę przyciszony śmiech mego dyrektora p. Stanisława Watrasa. Zrozumiałem te słowa jako parafrazę biblijnych słów: "marność nad marnościami i wszystko jest marnością". Groby, w których nie dają się zamknąć kamienne krzyże pamięci - to prawda o naszym życiu, o wyższości "być" nad "mieć".

- Wobec tego jak być wśród śmierci ? Żyć umierając czy umierać żyjąc ?

- Trzeba kochać życie, bo życie jest śmiercią, a śmierć jest życiem - odpowiedział mi chór moich znajomych.

- Co to znaczy ?

- Pomagać ludziom i cieszyć się każdą chwilą, każdym spotkaniem, każdą lampką wina - tłumaczy mi p. Marek Skomny, zasiadając do gry w tysiąca.

- Pomagać ludziom i pamiętać że rodzice powierzyli nam swoje dzieci - przypomina dyr. St. Watras zamykając posiedzenie rady pedagogicznej.

- Umieć smakować wiedzę jak cukierek - mówi p. St. Sawa, rozważając o istocie metodyki nauczania.

- Pracować i być samodzielnym - patrzy na mnie rozmarzonymi oczami mój uczeń, Janek Aumizow, czekając na promocję oficerską.

- Być czynnym, być w ciągłym ruchu, działać, przeżywać przygody - marzy mój uczeń, Romek Ówlicki, wybierając szkołę oficerską.

- Poznać ludzi, przyrodę, zbliżyć się do tajemnicy, być ciekawym wszystkiego - skromnie odpowiada mój uczeń Kamil Mochol.

- Wędrować prze góry, lasy, podziwiać piękno i prowadzić młodzież do piękna - uśmiecha się mój, Czesiek Rolny.

Przeżywając okruchy moich zmarłych, żegnając ich słowami wiersza Ks. Jana Twardowskiego: "Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą, zostaną po nich buty i telefon głuchy..."

Józef Ambroszko \*

## Pomoc dla potrzebujących

Zespół Społeczny przy Związku Kół Porozumienia Centrum uprzejmie informuje, że w pierwszą sobotę listopada (07.11.1992 r.) w Wołowie na ulicach Cichej, Inwalidów Wojennych, Kasztanowej, Komuny Paryskiej (do skrzyżowania ze Ścinawską), Krótkiej, Lipowej, Listopadowej, Matejki, Nowej, Osiedlowej, Wileńskiej i Zielonej odbędzie się zbiórka zbędnej odzieży i obuwiu tzw. "Wystawka". Organizatorzy akcji w godzinach od 9.00 do 12.00 własnym środkiem transportu odbierać będą zbędne (używane) rzeczy, które następnie w tym samym dniu przekazane zostaną komisjom charytatywnym przy parafiach gminy Wołów i pacjentom Szpitala dla Psychicznie i Nerwowo Chorych w Lubiążu.

W miarę możliwości, organizatorzy postarają się zapewnić, każdemu

biorącemu udział w akcji, worek. Zbędną odzież i obuwie można również wystawiać w pudełkach, reklamówkach itp. W celu sprawnego przeprowadzenia akcji bardzo prosimy o nie wystawianie worków wcześniej niż o godzinie 8.00 w sobotę, ponieważ obawiamy się, że mogą one ulec zniszczeniu przez "przypadkowych" przechodniów.

Pragniemy jednoznacznie podkreślić, iż przeprowadzana przez nas akcja jest całkowicie dobrowolna jakkolwiek jesteśmy przekonani, iż wielu mieszkańców Wołowa weźmie w niej udział. Polega ona bowiem na dzieleniu się z innymi tym, co jednym nie jest już potrzebne, a drugim bardzo się przyda.

*Przewodniczący  
Zespołu Społecznego*

## Uwaga mieszkańcy Ścinawy

W dniu 08.10.92. r. na posiedzeniu Zarządu Miasta i Gminy Burmistrz Mieczysław Kraśniański przedstawił projekt działań inwestycyjnych na 1993 rok jako jeden z wariantów do opracowania budżetu Gminy.

Przedstawiony program wynika z pogarszającej się sytuacji zaopatrzenia wsi, będących w obszarze Gminy, w wodę. Problem braku wody był szczególnie odczuwalny latem br. roku, a sytuacja ulega postępującemu pogorszeniu i stanowić będzie w najbliższych latach zasadniczy problem wielu gmin, w tym Ścinawy. Zasadnicze założenia projektu to rozpoczęcie w 1993 r. prac nad kompleksowym wodociągowaniem gminy w oparciu o środki inwestycyjne własne i uzyskane z zewnątrz. Prace byłyby prowadzone w oparciu o posiadany program wodociągowania Gminy pod nadzorem Pełnomocnika Wojewody do spraw wodociągowania wsi województwa legnickiego. Zgodnie z przedłożonymi założeniami, przyjętymi wstępnie przez Zarząd Gminy do realizacji - w 1993 r. wszystkie środki inwestycyjne własne, jakie będą w posiadaniu Gminy będą skierowane na wodociągowanie Gminy. Ilość środków do bieżącego utrzymania miasta i gminy winna być ograniczona do minimum, z przeznaczeniem na utrzymanie komunalne miasta na bieżącym poziomie (Zieleń, oczyszczanie miasta itp.), zabezpieczenie środków na zimowe utrzymanie dróg, jezdnii i chodników oraz oznakowanie uliczne. Wszelkie prace inwestycyjne na terenie miasta byłyby wstrzymane, poza pracami wykonywanymi ze środków wojewódzkich tj. Wydziału Ochrony Środowiska i Wojewódzkiej Dyrekcji Dróg Miejskich. Przedstawienie w/w programu daje również możliwość przystosowania zadań własnych do ogólnego projektu przyjętego w podziale na rok 1993 środków inwestycyjnych Ministerstwa Rolnictwa i Urzędu Wojewódzkiego oraz uruchomienia w I kwartale 1993 r. specjalnej linii kredytowej działającej przy Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, a z przeznaczeniem, wyłącznie na wodociągowanie wsi.

Program wodociągowania Gminy miałby być prowadzony również w oparciu o środki wspomniane wyżej.

Drugim istotnym punktem jest przyjęcie założenia, że wykonawcą wymienionej inwestycji byłby Zakład Gospodarki Komunalnej, który po zapewnieniu pełnego frontu robót może stworzyć grupy instalatorskie w oparciu o fundusze interwencyjne Biura Pracy. Wypracowany zysk przez ZGK w Ścinawie byłby przekazany na wykonywanie prac statutowych w obrębie miasta np. malowanie i remonty budynków komunalnych. Projekt ten został zaakceptowany przez dyrektora Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Zaproponowany zakres prac na 1993 rok wynikałby z przewidywanych wielkości środków finansowych, z przyjętych kierunków inwestycji zawartych w "Programie wodociągowania" i zaspokojenie potrzeb mieszkańców tych wsi, w których brak wody jest najbardziej dotkliwy. Na dzień dzisiejszy można uznać, że pierwszą inwestycją w tym programie byłby wodociąg wiejski Turów oraz budowa stacji uzdatniania wody w jednym z trzech punktów lokalizacji ujęć wodnych tj. Dziesław, Zaborów i Wielowieś.

W imieniu Zarządu Miasta i Gminy Ścinawa zwracam się z uprzejmą prośbą do członków Komisji Rady Gminy i Miasta Ścinawa, do członków Rad Sołectkich i mieszkańców wsi o wydanie opinii do przedstawionego projektu.

Burmistrz Ścinawy  
mgr inż. Mieczysław Kraśniański

### BUDŻET GMINY BRZEG DOLNY w 1993 r.

W związku z przygotowaniem przez Zarząd Miejski projektu budżetu gminy Brzeg Dolny na rok 1993 proszę o zgłaszanie do 7 listopada br. wniosków i propozycji dotyczących tego projektu.

Należy je składać w formie pisemnej w sekretariacie Urzędu Miejskiego - Rynek 1, z dopiskiem "Budżet 1993". Propozycje mogą zgłaszać mieszkańcy (indywidualnie lub grupowo), organizacje społeczne i inne instytucje z terenu naszej gminy.

Za Zarząd  
A.M. Skorupa

### ROZKŁAD JAZDY AUTOBUSU w BRZEGU DOLNYM W DNIU ŚWIĘTA ZMARŁYCH

CENA BILETU - 2.000 ZŁ

Ul. Buczka	10.00	12.00	13.00	14.00	16.00	18.00
Oś. Warzyń	10.05	12.05	13.05	14.05	16.05	18.05
Al. Jerozolimskie	10.08	12.08	13.08	14.08	16.08	18.08

(szpital)

Al. Jerozolimskie	10.10	12.10	13.10	14.10	16.10	18.10
Rynek	10.15	12.15	13.15	14.15	16.15	18.15
Cmentarz	10.20	12.20	13.20	14.20	16.20	18.20

POWRÓT

Cmentarz	10.30	12.30	13.30	14.30	16.30	18.30
Rynek	10.35	12.35	13.35	14.35	16.35	18.35
Al. Jerozolimskie	10.40	12.40	13.40	14.40	16.40	18.40

Al. Jerozolimskie	10.43	12.43	13.43	14.43	16.43	18.43
-------------------	-------	-------	-------	-------	-------	-------

(szpital)

Oś. Warzyń	10.45	12.45	13.45	14.45	16.45	18.45
Ul. Buczka	10.50	12.50	13.50	14.50	16.50	18.50

Autobus zatrzymuje się na przystankach komunikacji miejskiej.  
Rozkład jazdy autobusu wywieszony jest na każdym przystanku.

### MINI "Janek" MARKET Brzeg Dolny ul. Bukowa 3 (os. Fabryczne) tel. 196-125 ZAPRASZA

- 1) Przyjmujemy zapisy na nabiał, pieczywo, mięso
- 2) Realizujemy dostawy zamówionego towaru do domu dla osób niepełnosprawnych
- 3) Dysponujemy najszerszym asortymentem artykułów spożywczych po konkurencyjnych cenach
- 4) Oferujemy najniższe ceny na artykuły chemii gospodarczej i wyroby higieniczne

Zapewniamy miłą obsługę i atrakcyjny towar!

**Do końca roku co 3000 klientowi  
firma funduje nagrodę specjalną**

Czynne pn-sb od 6.00 - 18.00; sb. wolne od 6.00 - 13.00

## Z historii Obornik Śląskich

Misto położone na malowniczym, południowym podnóżu Wzgórz Trzebnickich. Pierwotna nazwa Obora łączy się z hodowlą bydła (por. St. Rospond - "Słownik etymologiczny miast"). Natomiast Hugo Bamke wyjaśnia, że nastąpiło tu połączenie staropolskich słów "Obór" i "niecka", a więc osada miała powstać w niecce otoczonej borami. Stara nazwa Obora została zmieniona na "Obornik" (1312), "Oberick" (1322), "Obernick" (1382). W 1445 r. znowu pojawia się polskie "Obornyk", ale od poł. XV w. "Obirnik" (1465). Rozpoczyna się stopniowa germanizacja miejscowej ludności. Utrwała się niemiecka nazwa "Obernick". W 1945 r. wprowadzono pisownię polską, dodając "Śląskie".

Osada została założona około 1295 - 1300 r. Pierwszy udeokumentowany zapis pochodzi z

nił się też do wykrycia źródeł szczywy żelazistej. W zakładzie leczono kąpielami z wyciągów sosnowych. Były tutaj dwa punkty obserwacyjne dla gości - "Belweder" i "Grzyb". W 1879 r. otwarto pierwszą aptekę. W pobliskich Rościszawicach (1858) powstał szpital dla nerwowo chorych, przeniesiony w 1866 r. do Obornik. Po 1918 r. otwarto sanatorium dla chorych na płuca. Gdy w 1866 r. we Wrocławiu wybuchła epidemia cholery, wielu ludzi przeniosło się do Obornik. Na odpoczynek i po zdrowie przyjeżdżali chorzy i wczasowicze z Poznania, Gniezna, Berlina, Wemar, Lipska a nawet Nowego Jorku.

W znacznym stopniu do rozstąpienia Obornik przyczynił się Karol Edward Holtei (ur. 1798). Był poetą i aktorem. 4 lutego 1821 r. wziął ślub z aktorką scen Berlina i Wiednia - Louise Hedwige Rogee. Holtein interesował się teatrem, świetnie recytował. Był dyrektorem sceny w Rydze. Uważa się go za pioniera twórczości romantycznej na Śląsku. O jego tendencjach polonofilskich świadczą m.in. dramat "Stary Wódz" (epizod z życia T. Kościuszki), ów-

czesnie wystawiany we Wrocławiu. Wyróżniającym się dramatem był też "Ostatni Polak", napisany po klęsce powstania listopadowego. Interesował się Polską i przyjaźnił z Polakami, m.in. Adamem Mickiewiczem.

W latach międzywojennych w Obornikach leczyli się chorzy na płuca i cukrzycę. Miejsce to zaczęto nazywać "perłą w otoczeniu Wrocławia".

W okresie działań wojennych Oborniki nie ucierpiały. 26 stycznia 1946 r. wkroczyły jednostki 27 Korpusu Piechoty 13 Armii I Frontu Białoruskiego. Natomiast rejon wzgórz Trzebnickich był miejscem dyslokacji II Armii Wojska Polskiego. Przez Oborniki przeszły grupy zwiadowcze tej Armii. W 1945 r. zaczęły przybywać pierwsze grupy Polaków powracających z prac przymusowych i niemieckich obozów. W maju przystąpiono do organizowania polskiej administracji. Pierwszym wójtem został Piotr Duda. 13 listopada Oborniki po raz pierwszy w swojej historii otrzymały prawa miejskie i liczyły wówczas około 1500 mieszkańców. Przybywali repatrianci z dawnych ziem wschodnich (przeważnie z Husiatynia), Wileńszczyzny, Poznańskiego oraz Ziemi Kieleckiej oraz okolic Buska Zdroju.

Jesienią 1945 r. zaczęła funkcjonować polska szkoła, a jej kierownikiem był Kazimierz Bilewicz, a nauczycielami: Halina Gadowska, Ida Ignatiew, Aleksander Jeremiasz, Emilia Szubertowa i Lidia Szulc, a w latach 1946 - 47 pracowali: Leokadia Danielak, Karol Fechter, Zofia

Jeziorno, Zygmunt i Cecylia Lukierscy, Janina Tokarska i Ludwik Zieliński.

W 1946 r. zaczęła w Obornikach funkcjonować filia uzdrowiska w Szczawno - Zdrój. Gdy wody lecznicze utraciły swoje właściwości, założono oddział leczenia chorób płucnych. W 1947 r. powstało sanatorium przeciwgruźlicze "Leśna", które istnieje do dzisiaj.

W Obornikach Śl. znajduje się fabryka mebli, wytwórnia wyrobów cukierniczych Spółdzielni Pracy "Miś". Miasto liczące około 7 tys. mieszkańców ma dwie szkoły podstawowe: Nr.1 im. por. Kazimierza Kownackiego - placówką liczącą około 700 uczniów kieruje dyr. Ryszard Cymerman - oraz SP Nr 2 im. ppor. Józefa Krzysińskiego. Ponadto młodzież może się uczyć w nowo otwartym LO, 3-letnim technikum wieczorowym, średnim studium zawodowym i ZSZ (ogrodnictwo) jako filii zespołu Szkół Rolniczych w Wołowie. Duże tradycje ma poradnia Psychologiczna - Pedagogiczna kierowana przez pana mgr Stanisława Barańskiego.

W pobliskiej Wielkiej Lipie, na trasie Skokowa - Oborniki, znajduje się stadnina koni rasowych, m.in. anglo - araby volblut, wielkopolska. Prowadzi się działalność hodowlaną i rekreacyjną (klub jeździecki "Arat"). Kierownikiem stadniny jest p. Jerzy Kryszman

Adam Sznajderski

### OGŁOSZENIE

Urząd Miejski w Brzegu Dolnym zawiadamia, że w dniu 10 listopada 1992 r. o godz. 12.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego przy ul. Kochanowskiego nr. 1 (sala posiedzeń) odbędzie się przetarg ofert pisemnych na najem lokalu użytkowego o pow. 55 mkw. (sklep i magazyn) przy ul. Przejazd nr 1 w Brzegu Dolnym.

Preferowana branża mięsna. Cena wywoławcza miesięcznej stawki czynszu za 1 mkw. powierzchni wynosi 15.000 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 1.000.000 zł. w kasie Urzędu. Urząd zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podawania przyczyny. Informacji na temat lokalu udziela Sekretarz Urzędu pod numerem tel. 196 - 157.

**Sprzedam Audi 100**

**1600 cm, 160 tys. przebiegu.**

**Brzeg Dolny ul. Nowotki 2 m. 30**

**Zakład Naprawy Karoserii**

**Józef Makowski**

**Wołów ul. Słowicza 9**

**Gwarantuję rzetelność i terminowość wykonywanych usług**



1305 r. i dotyczy... płacenia dziesięcin ("Item in Obora...") W XIV w. istnieje jako folwark, początkowo należący do biskupstwa wrocławskiego, a potem Księstwa Oleśnickiego. Za panowania Konrada I (1320 - 1366) oddano Oborniki pod zastaw Henrykowi VI Wrocławskiemu.

Pierwszy kościół powstał w XIV w. Nowo wybudowano w 1632 r. (po św. Judy Tadeusza) w tym samym miejscu. Obraz w głównym ołtarzu przedstawia "Ostatnią wieczerzę" wg wzoru Leonarda da Vinci. Wzdłuż nawy umieszczono łóżce, dla cechów i ważniejszych obywateli. Natomiast drugi kościół stanowi połączenie stylu romańskiego z gotyckim (pw. Serca Pana Jezusa). Znajduje się tutaj reprodukcja van Dyka "Płacz Chrystusa".

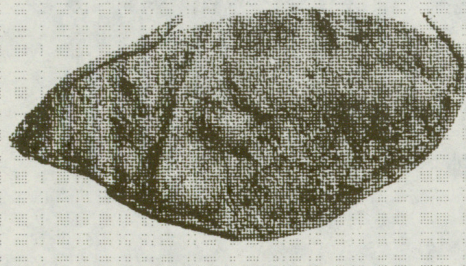
1808 r. Przez kilka miesięcy w Obornikach kwaterowali Francuzi. W drugiej poł. XIX w. następuje szybki rozwój miejscowości, m. in. szkoła, młyn, dwa wiatraki, cegielnia. W latach 1864 - 65 wybudowano nowy zamek. W 1856 otwarto linię kolejową Wrocław - Poznań.

W tym okresie Oborniki z osady rolniczej przekształciły się w znane uzdrowisko. Od 1800 r. ich właścicielem został Karol Wolfgang Schaubert, człowiek o szerokich zainteresowaniach. Dłuższy czas mieszkał w Amsterdanie oraz Ameryce. Dzięki niemu wybudowano zakład wodolecznicy (1835) na wzór uzdrowiska w Jasenik Lanze w Czechach. K. Schaubert przyczy-

## Niezwykłe odkrycie w Wołowie

W ostatnich dniach, podczas prac ziemnych związanych z usuwaniem awarii sieci wodociągowej przy ulicy Mikołaja Reja oraz przy wschodniej pierzei rynku w Wołowie, natrafiono na interesujące pozostałości dawnego systemu wodociągowego, pochodzącego najprawdopodobniej z XVI - XVII wieku oraz odsłonięte fragmenty średniowiecznych poziomów osadniczych miasta. Odkrycia te, o dużym znaczeniu dla poznania historii miasta, w porę zgłoszone zostały do Państwowej Służby Ochrony Zabytków we Wrocławiu, w następstwie czego w strefie prowadzonych prac ziemnych przystąpiono do badań archeologicznych, realizowanych przez zespół specjalistów z Katedry Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

Już w początkowej fazie badań archeologicznych, w pobliżu obecnego gmachu Sądu Rejonowego, około 1.5 m pod obecną powierzchnią ulicy natrafiono na fragment średniowiecznej jamy śmietniskowej, w której wystąpiła ogromna ilość kawałków skóry oraz kościane i żelazne szły. Wśród wydobytych skór, obok dominujących ścinków produkcyjnych, wystąpiły również elementy składowe obuwia, np. podeszwy (ryc. 1). Tak duże nagromadzenie kawałków skór w jednym miejscu oraz wystąpienie narzędzi do ich obróbki sugeruje, iż w najbliższym sąsiedztwie jamy w średniowieczu istniała pracownia lub kilka pracowni szewskich. Ze źródeł historycznych m. in. wynika, iż w Wołowie w początkowym okresie istnienia miasta, czyli po roku 1285, było 5 cechów rzemieślniczych, a mianowicie: rzeźników, szewców, piekarzy, łacıarzy oraz jeden wspólny cech dla rzemieślników innych specjalności (S. Solicki, Wołów. Zarys dziejów miasta i regionu. Wrocław 1981, s. 28). Wstępna analiza surowcowa odkrytych podczas badań skór pozwala stwierdzić, iż około 30 % wydobytych szczątków to kawałki skór kozich. Skóry tych zwierząt, z uwagi na szczególne walory użytkowe (miękość, odporność na wilgoć) w średniowieczu chętnie wykorzystywane były do produkcji obuwia. W kontekście tym warto wspomnieć, iż jeszcze w początkach XX wieku jedna z ulic starówki wołowskiej nazywała się ulicą Kozią (Ziegengasse).



Ryc.1

nane z okrągłaków świerkowych, o prześwicie na wodę wynoszącym około 8 - 10 cm. Drewniane przewody łączone były przy pomocy żelaznych łącz z wypukłym grzbietem (kołnierzem) pośrodku. Podczas badań z wykopu wydobyto kilka takich łącz, w których tkwiły silnie zbutwiałe końcówki drewnianych rur. (ryc. 2 poniżej).



Z XIX - wiecznego opisu Wołowa wynika, iż drewniane wodociągi istniały w mieście od co najmniej 1579 roku. Czerpały one wodę pitną ze źródeł znajdujących się na południe od Gawroła, skąd woda samodzielną spływała do położonego niżej miasta (R. Juhnke, Wohlauf. Geschichte des Furstentums und des Kreises. Wurzburg 1965, s. 292.). W XIX wieku system ten, z uwagi na znaczący wzrost zaludnienia oraz rozwój terytorialny miasta został przystosowany do zwiększonych potrzeb, a drewniane rury zastąpione zostały rurami żeliwnymi.

W toku dotychczas zrealizowanych badań, w różnych nawarstwieniach odsłoniętych wykopem, natrafiono również na liczne ułamki naczyń glinianych, pochodzących głównie z XIV i XV wieku oraz na silnie skorodowane przedmioty żelazne. Ich wstępna analiza i ocena pozwala sądzić, iż poziom kultury materialnej średniowiecznych mieszkańców Wołowa był równie wysoki, co mieszkańców innych miast śląskich.

Aktualne prace badawcze w strefie prowadzonych prac ziemnych dobiegają końca, a wydobyte z ziemi zabytki poddane zostaną konserwacji i pełnemu, naukowemu opracowaniu. Wydaje się wielce celowym, aby po ich opracowaniu powróciły one do Wołowa, dając świadectwo wysokiego rozwoju średniowiecznego miasta.

Zbigniew Bagniewski

### NASI LUDZIE NA ATLANTYKU

Co jakiś czas w Obornickim Ośrodku Kultury odbywają się spotkania z ludźmi, którzy podróżując po świecie przywożą ze sobą ciekawe opowieści, pamiętki, przezroczka, filmy video. 23 października gościem klubu OOK była zamieszkała w Obornikach żeglarka - Ewa Tracz, która zaledwie przed paroma tygodniami wróciła z "Operacji Żagiel". Impreza przyciągnęła spore grono miłośników dalekich wypraw. Korzystając z okazji zadaliśmy Ewie kilka pytań.

**K.G.:** Od jak dawna pływasz ?

E.T.: Zaczynałam w harcerskim klubie "Ranczo" kilkanaście lat temu.

**K.G.:** W jakich rejsach brałaś udział dotąd ?  
E.T.: Od kilku lat jestem na wszystkich "Operacjach Żagiel". Przed rokiem brałam udział w ostatnim etapie rejsu "Zawiszy Czarnego" dokoła świata. Do tego dodać trzeba wiele innych tras, w ramach których opłynęłam większą część wybrzeży Europy i kawałek Afryki.

**K.G.:** W tym roku płynęłaś przez Atlantyk ?

E.T.: W sześć osób samolotem udaliśmy się do Nowego Jorku. Tam czekał na nas wynajęty jacht - "Dar Bielska". Przy okazji zwiedziliśmy trochę USA....

**K.G.:** I jakie wrażenie ze Stanów ?

E.T.: Nowy Jork jest rzeczywiście niesamowity. wieżowce Manhattanu, gdzie na, którymś tam piętrze rosną drzewa naturalnej wielkości, setki kilkadziesiątkondygnacyjnych budowli ustawionych ciasno koło siebie... To jest świat zupełnie innych proporcji. Do tego niesłychanie barwny tłum, uliczni muzycy grający po prostu znakomicie, wrotkarze dokonujący cudów zręczności. Klimat luzu, ale i niechlujstwa. Nowy Jork jest co najmniej tak brudny, jak Wrocław. Zupełnie inaczej jest w Bostonie.

**K.G.:** Czy spotkałaś się może z amerykańskimi Polakami ?

E.T.: Tak - i niestety nie było to budujące doznanie. Zwiedzaliśmy Greenpoint - polską dzielnicę Nowego Jorku. Nie ma ona dobrej opinii i rzeczywiście w porównaniu z resztą miasta wygląda dość ponuro. Jest to w zasadzie polskie getto. Wielu mieszkańców przelicza, że cztery dolary na metro do centrum i z powrotem to cena prawie pół litra wódki. A więc po co wyjeżdżać ? Zapljaczone ofiary takiego myślenia widać na każdym kroku.

**K.G.:** Nowy Jork to też podobno największy port jachtowy na świecie ?

E.T.: W ogóle nie ma się takiego wrażenia. Jest ich tam sporo, ale jestem przekonana, że w wielu miejscach w Europie jest ich po prostu więcej.

**K.G.:** A jak się wśród nich prezentował wasz "Dar Bielska" ?

E.T.: Niestety - fatalnie. To stary, zniszczony jacht. Mimo, iż był niedawno remontowany to nie zmieniło faktu, że wyglądał biednie i archaicznie. Nigdzie w porcie nie widzieliśmy czegoś tak nędznego. Łódki mają tam wspaniałe - z wiatrowymi elektrowniami, samosterami, satelitarną nawigacją. No i piękne, nowoczesne linie kadłubów...Aż przykro nam było wciągać na maszt naszej łajby białą - czerwoną banderę....

**K.G.:** Dokąd popłynęliście z Ameryki ?

E.T.: Udaliśmy się przez Atlantyk na Azory. Pogoda była zmienna. Co chwilę coś się psuło. Przez kilka dni nie mieliśmy elektryczności wysiadły urządzenia nawigacyjne. Radziliśmy sobie sposobami z czasów Krzysztofa Kolumba.

**K.G.:** Ale dopłynęliście na miejsce ?

E.T.: Oczywiście. W końcu pływanie w takich warunkach dla polskich żeglarzy nie jest niczym nowym. Mimo, że całą drogę szliśmy drąc się niemilosiernie żagle atmosfera była wspaniała, pejzaże cudowne, często towarzyszyły nam delfiny.

**K.G.:** I jak było na Azorach ?

E.T.: Świetnie. Już w porcie przygodni żeglarze zgotowali nam wspaniałe przyjęcie. Wieczorem falochron zmienił się w jedną wielką imprezę. Śpiewom, tańcom a przede wszystkim opowieściom przy piwie nie było końca. to wspaniałe przyjęcie, taka sympatia, życzliwość tłumy ludzi z dziesiątków krajów. Same Azory to należące do Portugalii wyspy pochodzenia wulkanicznego. Są tam przepiękne góry i całe mnóstwo kwiatów.

**K.G.:** I potem już europejskie brzegi...

E.T.: Tak. Francja, La Manche, Kanał Kiloński i do Szczecina...

**K.G.:** Co robisz poza pływaniem ?

E.T.: Skończyłam historię sztuki, ale w tym zawodzie nie mam szans na pracę. Znam języki i mam kwalifikacje do nauczania niemieckiego. Trochę tłumaczę, trochę uczę, trochę pracuję za granicą.

**K.G.:** Jak oceniasz sytuację polskiego żeglarstwa jachtowego ?

E.T.: Mamy znakomitych żeglarzy, dużo bardzo zdolnej młodzieży. Na kiepskim sprzęcie nasi często potrafia lepiej pływać od wyposażonych w fantastyczne rzeczy Niemców, czy Szwedów. Na rozwijanie talentów nie ma pieniędzy. Nie ma w Polsce zbyt wielu jachtów a i te często stoją z braku funduszy. Nasz ostatni rejs opłaciliśmy z własnej kieszeni, oszczędzając wiele miesięcy, pracując bardzo często za granicą. Może jednak dzięki temu polskie żeglarstwo przetrwa ciężkie czasy i w lepszych warunkach pokaże co potrafi.

**K.G.:** Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Artur Adamski

## CENA DEMOKRACJI

dokończenie ze str.1

Generalnie, jako społeczeństwo pokazaliśmy jakich chcemy wybrać ludzi (dowodem jest skład Senatu); wskazaliśmy poprzedniej ekipie rządzącej, że nie chcemy ich. Zaczęły się zmagania Sejmu z wyborem premiera, były to trudne i niebezpieczne - wbrew pozorom-chwile.

Po pokonaniu tego problemu, Zgromadzenie Narodowe (Sejm plus Senat) wybrało prezydenta, chociaż osoba generała Jaruzelskiego niektórym z nas nie przypadła do gustu. Musimy tu jednak przypomnieć sobie skład Sejmu.

Zaczęły się przepychanki w Sejmie o przeforsowanie ustaw sejmowych stwarzających podstawy systemu demokratycznego. Sytuacja geopolityczna (o tym również pamiętajmy) nie była wcale klarowna, przecież istniał, były w tej chwili ZSRR, istniały dwa państwa niemieckie, cały blok wschodni.

Oczekiwaliśmy poprawy sytuacji ekonomicznej, ale przecież nie zdawaliśmy sobie sprawy jak zrujnowana jest nasza gospodarka narodowa. Niektórzy z nas zarzucają tamtemu Sejmowi, że nie przeprowadził ustawy dekomunizacyjnej. Wydaje mi się, że w tym czasie nie był do tego zdolny (sławne 35 %).

Dużo złej krwi napsuła także "gruba kreska" premiera Mazowieckiego.

Nie podejrzewam tu byłego premiera o złą wolę, na pewno chciał uciszyć właśnie i zaprosić wszystkich do budowy państwa demokratycznego. Niestety, przeciwnicy reform i obozu solidarnościowego pomyśleli, że już "nam nie złego się nie stanie". Byli chyba przekonani, że nie będą odpowiadać za poprzednie czyny. Wybory samorządowe w maju 1990 r. to następny etap budowy podwalin nowego ładu. Panuje opinia, że właśnie samorządy dość prędko działają. Oczywiście, że nie jest to powszechna opinia, ale w systemie demokratycznym jest to zrozumiałe. Przeciwnicy nowych ekip mają inne, czy nawet odmienne poglądy, ale to też jest urok nowego systemu.

Nie będę chyba gołosłowny, że i w naszej gminie Brzeg Dolny dużo spraw ruszyło z miejsca (np. wodociągi, kanalizacja Starego Miasta, telefonizacja). Naturalnie, zdaje sobie sprawę, że pewne sprawy leżą, ale budżet gminny nie jest przecież z gminy. Przeciwników chciałbym zapytać, dlaczego np. sprawy wodociągowania wsi w naszej gminie nie zostały wcześniej załatwione, dlaczego telefon był niedostępny dla zwykłego śmiertelnika. Wiem z doświadczenia (jestem radnym) ile spraw jest zaniebanych, ile PIERWSZOPLANOWYCH, ale na razie róbmy to co jest realne.

Po grudniowych (1990 r. wyborach prezydenckich, zaczęła się słynna "wojna na górze". Niektórzy zapytają, czy była ona potrzebna, naszymu słabemu, jeszcze nie ukończonemu systemowi demokratycznemu. Patrząc na ten fragment historii naszego kraju, wydaje mi się, że była nieunikniona. Przecież przystępując do wyborów w 1989 r. rozróżnialiśmy dwa obozy - większość społeczeństwa i byli (choć nie wszyscy) komuniści, rozróżnialiśmy dwa kolory: biały i czarny. Przystępując do naprawy naszej gospodarki, naszego przemysłu, okazało się, że każdy ma inny sposób na wyjście z zapaści, między innymi dlatego w obozie postsolidarnościowym, wydawałyby się twardym jak skała, porobiły się pięknięcia, utworzono różne ugrupowania i partie.

Oczywiście, że większość ugrupowań parlamentarnych występujących na dzisiejszej scenie politycznej zależy na dobru Polski, tylko jak do tego dojść najmniejszym kosztem - nikt nie potrafi wskazać.

Obserwując życie publiczne, widzi się, że spadła stopa życiowa, to prawda. Nie mniej jednak, nie mogę pogodzić się z tezą, że wszystko co złe to "Solidarność". Jest to szczególnie przecież lansowane przez posłów SLD. Błędem obozu solidarnościowego, pierwszego premiera III Rzeczypospolitej, było to, że nie sporządzono bilansu otwarcia naszej gospodarki, jej stanu w spadku po komunistach. Wówczas można było powiedzieć społeczeństwu gdzie, w jakiej gałęzi gospodarki jest bardzo źle, gdzie lepiej, a gdzie nieźle.

My Polacy, potrafimy dużo wytrzymać, ale musimy wiedzieć na czym stoimy, musimy także znać chronologię zmian w wyjściu z dołka.

Przeliczyliśmy się także na obiecanej pomocy Zachodu, na kosztach rozpadu ZSRR a także na kosztach zjednoczenia Niemiec. Okazało się, że nasz przemysł jest związany z całym blokiem wschodnim, utraciliśmy przecież chłonny rynek wschodni, porwały się więzy kooperacyjne. Otworzyły się nam oczy, że gospodarka jest zrujnowana, przemysł energo i materiału chłonny, że występuje przerost zatrudnienia. Zdaliśmy sobie sprawę, że dawne układy i struktury jeszcze istnieją i właśnie one niejednokrotnie blokują reformy i zmiany. Zapytaliśmy siebie, czy niepotrzebna była dekomunizacja. Czy z tego zakłętego kręgu istnieje wyjście? - oczywiście.

Żądajmy od Sejmu przeprowadzenia dekomunizacji - społeczeństwo musi zobaczyć, że ludzie, którzy wyrządzili szkodę - muszą ponieść karę, ukarzymy winnych afer gospodarczych - niech nasładowcy się boją. Chciałbym tu na marginesie przeciwnikom procesu dekomunizacji wyjaśnić, że w najbliższym czasie, napiszę dlaczego w/g mnie ten

proces jest tak ważny. Umożliwimy młodym ludziom dostęp do decydowania o kraju. Nie szukajmy np. osoby na jakieś kierownicze stanowisko z dziesięcioletnim stażem, przecież Ci ludzie go nie mają. Nie słuchajmy głosów przeciwników nowego ładu, że może być lepiej bez pracy od podstaw, bez budowania zrębów młodej demokracji, budujmy ją na skale. W dyskusjach używajmy siły argumentu, a nie odwrotność. Życzylbym wszystkim i sobie abyśmy w bliskiej przyszłości mogli powiedzieć "tu chcę żyć i pracować, tu jest mój kraj".

Józef Cendrowski



Adam Ruchniak

### CZARNA POSTAĆ

Czarna postać niewidoczna

Czarna, stoi między nami

I trzymając się za głowę płacze

Płacząc krzyk podnosi głuchy

Tam daleko, w czarne niebo

Krzyk żalony, krzyk bolesny

O miłości i o klęsce

I o życiu w beznadziei

I trzymając się za głowę patrzy w koło

Na tych ludzi, tak zmęczonych

I w ich oczy, takie smutne

Takie smutne, zażawione

Tak znudzone tym widokiem

Takie mury odrapane

I tak źle jest między nami

I ta postać niewidoczna

Nigdy płakać nie przestanie

Bo ta postać to też ty

Twoja dusza to twe sny

To marzenia nie spełnione

I sumienie skaleczone.



Twoja Lalunia

\*\*\*

Poeta napisze obraz  
Malarz namaluje wiersz  
obraz bez barw  
wiersz bez słów  
bebarwne wiersze  
nieme obrazy  
ŻYCIE

"Fotografia"  
patrzysz z Fotografii  
stoicko  
łagodnie  
patrzysz w moją stronę  
słonecznie  
miłośnie  
mówisz z Fotografii  
oczami  
szelostem  
mówisz w moje serce  
kwieciście  
bezgrzesznie

Babci



Wszystkie grafiki - Bejata

## Spółdzielnia Rzemieślnicza Wielobranżowa w Wołowie

Oferuje grzejniki **CO** każdego typu  
po najniższych cenach.  
Prowadzimy również sprzedaż rur  
i osprzętu instalacyjnego.

**Wołów ul. Komuny Paryskiej 5  
tel. 28-18**

## Spółdzielnia Rzemieślnicza Wielobranżowa w Wołowie

- wykonuje szybko i tanio instalacje pieców  
gazowych i CO oraz wszelkie instalacje  
wewnętrzne i zewnętrzne z materiału  
własnego i powierzono.

**Wołów ul. Komuny Paryskiej 5  
tel. 28-18**

Zamawiając usługę u nas otrzymasz  
rachunek i korzystasz z odliczenia w  
podatku dochodowym.

## SZANOWNI ROLNICY !

Przedsiębiorstwo PKS w Wołowie w zastępstwie  
uległych likwidacji POM - ów uruchomiło:

## SERWIS NAPRAW MASZYN ROLNICZYCH w WOŁOWIE

przy ul. Ścinawskiej 24 (zajezdnia PKS)  
tel. 25-32, 27-05, 27-08, 195-415, tlx 0712579

**WYKONUJEMY** w szerokim zakresie naprawy gwarancyjne  
i bieżące sprzętu i maszyn rolniczych (ciągniki, kombajny)

**PROWADZIMY** w dużym asortymencie sprzedaż części zamiennych  
**ŚWIADCZYM** dodatkowo usługi w zakresie:

- wynajmu samochodów ciężarowych i autobusów  
na przewozy krajowe i zagraniczne,
- naprawy i obsługi samochodów osobowych, dostawczych,  
ciężarowych i autobusów,
- sprzedaży paliw i olejów silnikowych oraz części zamiennych

**SERDECZNIE ZAPRASZAMY  
DYREKCJA**

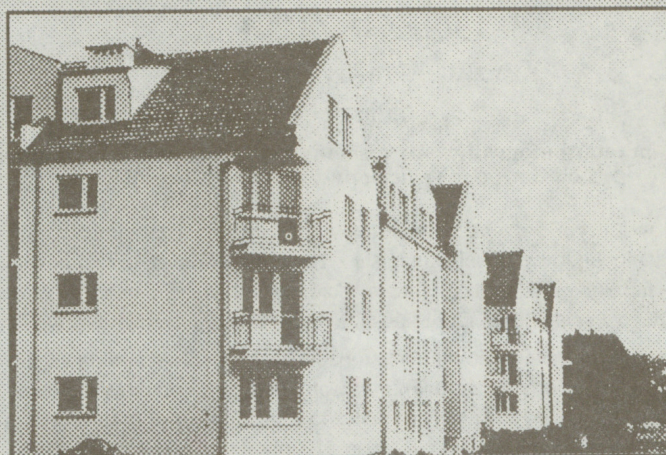
## "STOCZNIOWIEC" MŁODZIEŻOWA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

Oferuje mieszkania typu:

**M-3 M-4 M-5**

wykonane w tradycyjny sposób  
z cegły. Mieszkania posiadają  
wysoki standard tj.:

- plastikowe okna
- mozaikę parkietową na podłogę  
w pokojach
- zawory termoregulacyjne przy  
grzejnikach
- wodomierze na ciepłą i zimną  
wodę
- domofony



Zasiedlanie mieszkań rozpocznie się na  
początku listopada 1992 r. a zakończy  
pod koniec maja 1993 r.  
Cena jednego mkw wynosi 4.5 mln zł.  
plus odsetki. Istnieje możliwość wpłaty  
zaliczki na wkład budowlany w wysokości  
20 % ceny mieszkania.

Pozostałą sumę można spłacić  
w dogodnych ratach.

Informacji udziela dział członkowski  
pokój nr 5 tel. 558 - 934 wew. 15.  
Wrocław ul. Długa 27

## BLAGHARSTWO SAMOCHODOWE Waldemar Kuśmierczyk

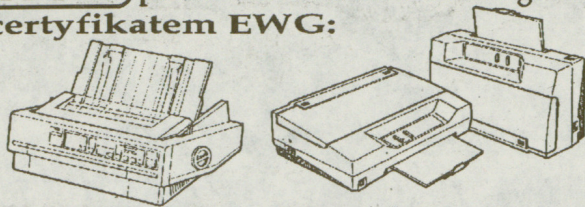
Brzeg Dolny ul. Rajdowa garaż nr 36 (boczna  
Naborowskiej)

Nowo otwarty warsztat poleca swoje usługi  
w zakresie napraw kompleksowych samochodów.

Oferuje możliwość zapłaty po rozliczeniu z  
firmą ubezpieczeniową.

**Tel. 196 - 315 czynny całą dobę**

**UNOX** Licencjonowany dystrybutor EPSON poleca uniwersalne drukarki graficzne z certyfikatem EWG:



LQ-100	10"	167 zn/s,	24 igły
LQ-570	10"	225 zn/s,	24 igły
LQ-870	10"	300 zn/s,	24 igły
LQ-1070	16"	225 zn/s,	24 igły
LQ-1170	16"	300 zn/s,	24 igły

Opcjonalnie polskie znaki CP 852.

Pośrednikom i dealerom gwarantujemy znaczące upusty

**EPSON** Wrocław tel. 19-55-03, fax 19-58-70  
Warszawa tel. 23-95-46, fax 23-90-17

## OGŁOSZENIE!

Zarząd Gminy w Wińsku

ogłasza

przetarg niograniczony pisemny na najem lokalu użytkowego położonego w Wińsku przy ul. Piłsudskiego 34,

w którym dotychczas znajduje się blacharski i lakierniczy zakład samochodowy Lokal składa się z 12 pomieszczeń o łącznej powierzchni 268 mkw, wraz z placem. Cenę wywoławczą czynszu miesięcznego za całą powierzchnię ustala się na kwotę 4 mln zł.

Pisemne oferty do dnia 5 listopada 1992 r. godz. 9.30 składać mogą w sekretariacie Urzędu Gminy osoby fizyczne i prawne, które zobowiązują się w wynajętym lokalu do 1 grudnia 1992 roku uruchomić działalność gospodarczą zgodnie z obowiązującymi przepisami a szczególnie z ustawą o ochronie środowiska. Oferty należy składać w zaklejonych kopertach z napisem "Oferta dotycząca przetargu na najem lokalu użytkowego".

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 listopada 1992 r. godz. 10.00 w lokalu Urzędu Gminy. Ustala się wadium w kwocie 2.000.000 zł, które należy wpłacić w kasie Urzędu Gminy do dnia 5 listopada 1992 r. godz. 9.30 jako warunek dopuszczenia do przetargu.

Z dodatkowymi warunkami przetargu można się zapoznać w godzinach urzędowania w pokoju nr 16. Osobom, które przetargu nie wygrały, wadium zwraca się niezwłocznie. Wadium wpłacone przez uczestnika przetargu, który przetarg wygrał zalicza się na poczet przyszłego czynszu. Wadium ulega przypadkowi na rzecz budżetu gminy, jeśli uczestnik, który przetarg wygrał w ciągu 7 dni od dnia przetargu nie zgłosił się do zawarcia umowy najmu.

Przetarg prowadzi Komisja powołana przez Zarząd Gminy, której przysługuje prawo swobodnego wyboru oferty lub uznania, bez podania przyczyn, że przetarg nie dał rezultatu.

Pisemne oferty powinny zawierać:

- 1) imię, nazwisko i adres oferenta lub nazwę i siedzibę, jeśli oferentem jest osoba prawna.
- 2) datę sporządzenia oferty
- 3) oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami przetargu i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń
- 4) oferowaną cenę
- 5) oferowany rodzaj prowadzenia w wynajętym lokalu działalności gospodarczej oraz sposób zabezpieczenia lokalu
- 6) dowód wpłacenia wadium.

# U W A G A !

Od 2 listopada nowo otwarty gabinet lekarski

Dr med. **KRYSTYNA KINSNER**  
spec. chorób wewnętrznych

przyjmuje w pon., środy i piątki  
od godz. 15.00 do 17.00

Brzeg Dolny ul. Odrodzenia 21

Informacje i rejestracja telefoniczna  
pod numerem 192-416 lub 195-069

## PRZETARG

Zarząd Miejski w Brzegu Dolnym

oferuje do sprzedaży w przetargu ofert: 11 lokali mieszkalnych, zlokalizowanych przy ul. Parkowej 2 w Brzegu Dolnym o powierzchni od 26 mkw do 50 mkw wraz z oddaniem w wieczyste użytkowanie ułamkowej części gruntu proporcjonalnej do metrażu mieszkania w cenie 3.750.000 zł. za 1 mkw. lokalu.

Warukiem kupna lokalu w drodze przetargu ofert jest wpłacenie wadium w wysokości 10 mln zł. (wpłacone gotówką w kasie Urzędu Miejskiego w Brzegu Dolnym najpóźniej w przeddzień przetargu).

Warunki przetargu:

1. Przyjmuje się, że cena 1 mkw lokalu wynosi 3.750.000 zł
2. Oferent składa ofertę maksymalnej kwoty i wpłaty (minimum 15 % wartości lokalu) i zobowiązuje się do wpłaty pozostałej kwoty w terminie do 10 lat.
3. Oferent ma prawo zgłosić ofertę na dowolną ilość mieszkań według ustalonej przez niego kolejności wyboru mieszkania.
4. Komisja przetargowa ma prawo przy różnicy nie większej niż 10 % wartości mieszkania przyjąć inną ofertę w przypadku zaistnienia dodatkowych okoliczności np:
  - a) pozostawienie dotychczasowego, mieszkania dla gminy lub zakładu pracy na terenie Brzegu Dolnego,
  - b) w razie gdy oferent stanowi niezbędną kadrę dla instytucji gminy,
  - c) w razie gdy oferent posiada uprawnienia do otrzymania mieszkania komunalnego,
  - d) inne istotne według oferenta okoliczności.

Oferta powinna zawierać dodatkowe informacje o podanych wyżej okolicznościach jeśli oferent takie posiada.

Pozostałą kwotę do spłaty tzn. różnicę między I wpłatą a ceną mieszkania zapisuje się na hipotekę i jest ona spłacana na zasadach podanych w Uchwale Rady Miejskiej nr IV/29/92 tj. że okres spłaty nie może być dłuższy niż 10 lat.

Kwota ta podlegać będzie oprocentowaniu w wysokości 0,20 stopy kredytu refinansowego ustalonego przez NBP - rocznie.

Raty oraz oprocentowanie płatne są z góry do dnia 31 marca każdego roku.

Przetarg odbędzie się w dniu 10 listopada 1992 r. o godz. 10.00 w sali posiedzeń Rady Miejskiej przy ul. Kochanowskiego 1. Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

Informacji o mieszkaniach i przetargu udziela Burmistrz i Sekretarz Urzędu. - tel 195 - 117.

## Ogłoszenia drobne:

Znaleziono klucze (koło Poczty na Osiedlu Fabrycznym). Wiadomość: Brzeg Dolny, tel. 192 126.

*Prywatyzacja, czy biznes dla wielu kojarzy się z przebiegłym kapitalistą, który dla osiągnięcia zysku depcze wszystko co spotka na swej drodze. Zapominamy, że wielu ludzi polskiego biznesu toczy dzisiaj dramatyczny bój o przetrwanie i czeka na swoją szansę.*

## Jestem jednym z wielu

*rozmowa z właścicielem kawiarni "To Ya" panem Jarosławem Domalewskim*

**- Pański lokal - "To Ya" do niedawna była jedną z najpopularniejszych dolnośląskich kawiarni. Dzisiaj jest zamknięty - dlaczego?**

- Z dwóch powodów. Po pierwsze; nie spodziewałem się, że naszej młodzieży tak dużo brakuje w dziedzinie elementarnego wychowania i kultury. Trzymanie nóg na ławce i rzucanie torebek po kawie i herbacie pod stół - to najtańsze przejawy młodzieżowej subkultury. Dewastacja toalet, z których każda kosztowała mnie 40 milionów złotych, miała dla mnie bardzo konkretny finansowy wymiar. Jeśli dodamy do tego notoryczne picie alkoholu spod stołu i narkotyki zażywane przez młodocianych moja decyzja nie będzie nikogo dziwić.

Po drugie. Podczas mojej nieobecności, kiedy przebywałem za granicą, moi pełnomocnicy niezbyt sprawnie poradzi sobie z prowadzeniem lokalu.

**- Czy to było takie trudne?**

Może nie trudne, ale sobie nie poradziłem. Najpierw siostra, do której mam wiele szacunku za zaangażowanie i optymizm, popełniła kilka błędów przynoszących mi istotne straty finansowe. Poprosiłem ją aby czasowo zrezygnowała z samodzielnego prowadzenia kawiarni, przeanalizowała swoje potknięcia, wynikające moim zdaniem z braku doświadczenia, i powróciła za kilka miesięcy do pracy, ale ona odmówiła. Ponieważ musiałem pilnie wyjechać za granicę powierzyłem prowadzenie lokalu doświadczony, jak mi się wtedy wydawało, pani Dorocie Łomnickiej - byłej pracownicy wołowskiej "Stylowej". Niestety, lojalność i solidność obowiązywała panią Dorotę tylko przez pierwszy miesiąc naszej współpracy.

4 kwietnia rozpoczęły się moje kłopoty. Spod lokalu skradziono mi samochód. Niedługo potem uległem ciężkiemu wypadkowi samochodowemu. Uszkodzony kręgosłup przez dwa miesiące nie pozwalał mi się oderwać od szpitalnego łóżka. Wtedy w kawiarni "To Ya" zaczęły dziać się "cuda". Pierwszy, po moim ozdrowieniu, remanent przeprowadzony w kawiarni przyprawił mnie o zawrót głowy.

**- Czyżby od wysokich zysków?**

- Od wysokich strat i kompletnego rozgardiaszu w księgach firmy. Brakowało około 40 milionów zł. w różnych rozliczeniach. Nie płacono czynszu, podatku dochodowego i ZUS-u, rachunków telefonicznych. Braki w towarze przekroczyły 30 mln zł. Razem deficyt zamknął się sumą około 100 mln zł. Sytuacja była przedziwna, ponieważ pani Dorota utrzymywała, że lokal nie przynosi zysków podczas gdy księgi jednoznacznie temu zaprzeczały.

**-Ale to przecież pan sam wybrał panią Dorotę na swego plenipotentę. Zatem pretensje za taki rezultat może pan kierować również do siebie samego.**

-Nie mogę zakładać, że każdy z kim chcę współpracować jest złodziejem, ponieważ to doprowadziłoby do jakiejś monstrosnej patologii. Zamknął bym się wtedy w domu i liczył pieniądze, a nie o to chyba chodzi. W biznesie zawsze istnieje ryzyko. W takich sytuacjach, jak ta wyżej opisana nie ma wygranych. Jedni tracą, jak pani Dorota, dobre imię i pracę, drudzytak jak ja - pieniądze.

**-Jaki był finał tej sprawy?**

-Pani Dorota zniknęła, sprzedawszy wcześniej niedawno splecony dom w Wołowie. Prawdopodobnie mieszka dzisiaj w Lubinie. Do tej pory w moim biurku leży jej świadectwo pracy, po które chyba się już nigdy nie zgłosi.

**-Czy nie było możliwości rozwiązania tego problemu na drodze sądowej?**

-W świetle obowiązujących przepisów najprawdopodobniej mógłbym osiągnąć jedynie satysfakcję moralną a nie materialną. Skala deficytu była

tak duża, iż pani Dorota mogła być niewypłacalna, więc chociaż z ciężkim sercem, machnąłem ręką i zabrałem się do roboty aby jak najszybciej zlikwidować długi.

**-Czy po tych dramatycznych, niezwykle przykrych doświadczeniach nie miał pan ochoty na rzucenie feralnego interesu?**

-Nie mogłem sobie na to pozwolić. Remont i wyposażenie lokalu kosztowało mnie około 300 mln zł. i wiele, wiele pracy i zdrowia.

**-Jak na polskie warunki jest to dosyć okrągła sumka. Czy mógłby pan zdradzić jak stał się jej posiadaczem?**

-Nie ma w tym niczego niezwykłego. Od 1987 roku, jak tysiące innych Polaków pracowałem w Niemczech i zdobyłem pieniądze. Zdobyłem je za cenę wielkiego wysiłku fizycznego, wielu wyzeczeń a nawet upokorzeń. Zawsze jednak miałem przed oczami wizję powrotu do Polski i wydania tych pieniędzy z korzyścią nie tylko dla siebie, ale i dla naszego miasta, kraju. Uważałem, że dzięki nim nie tylko sam będę żył dostatnio, lecz skrócę dystans, choćby w tym najmniejszym wymiarze, pomiędzy Polską i Zachodem. Być może zabrzmiało to nieco patetycznie, ale tak właśnie myślałem i mimo wszystko myślę nadal.

**-I co dalej? Pierwsze podejście spalone. Czy będzie pan próbował dalej?**

-Oczywiście. Porażki są nieodłącznym elementem naszego codziennego życia. Sztuka polega na wyciąganiu z nich wniosków i unikaniu podobnych błędów w przyszłości. Na szczęście nie straciłem wszystkich pieniędzy. Zamykam lokal na półtora miesiąca. W tym czasie chcę go odświeżyć i nadać mu nowy image. Mam już gotową koncepcję estetyczną, która przybliży kawiarnię do standartów europejskich. Te półtora miesiąca to również czas na uregulowanie wszystkich należności wobec właściciela lokalu czyli "Rokity" S.A., tutaj dziękuję im za prolongowanie spłaty zaległego czynszu, oraz innych, którzy mi ostatnio pomogli m.in. moich rodziców.

**-Jaką pointą chciałby pan zakończyć naszą rozmowę? Może chciałby pan przekazać jakieś uwagi, rady dla młodych biznesmenów angażujących swe pieniądze w krajowe interesy?**

-Jestem jednym z wielu, którym się powiodło. Jestem także jednym z wielu, których oszukano i mieli kłopoty. Wierzę jednak, a nawet jestem przekonany, że słońce świeci tylko dla tych, którzy próbują iść do przodu bez względu na przeciwności. Tej wiary życzę wszystkim.

rozmawiał Marian Kmita

## Oszczędności

Mimo, iż pieniądze i pomysły pochodzą z Kanady, Polska jest pierwszym krajem, w którym rozpoczął swą działalność Club S. Jest to system kart rabatowych, dzięki którym można kupować w sklepach, które uczestniczą w systemie o 5% taniej. Do końca października karta kosztować będzie 199 tysięcy złotych, 149 tysięcy za drugą kartę w rodzinie oraz 99 tysięcy dla emerytów i rencistów. Po tym terminie ceny wzrosną i za wejście do systemu trzeba będzie zapłacić odpowiednio 298, 198 i 122 tysięcy. Firma chce objąć swym działaniem 30% sklepów wszystkich branż. Ma to spowodować bankructwo 12% złych sklepów.

Propozycja kupna karty rabatowej wysłana będzie pod każdy adres w Polsce w mia-

stach powyżej 10 tysięcy mieszkańców. Jeśli w Brzegu Dolnym listonosz komuś nie przyniesie jeszcze formularza potrzebnego do kupna karty, to można go nieodpłatnie dostać na pocztę.

W naszym mieście nie ma żadnego sklepu, który na podstawie karty dawałby zniżki. Pozostaje Wrocław z pięćdziesięcioma takimi sklepami. Najczęściej są to jednak placówki oferujące towary luksusowe. Tylko kilka w tej liczbie to sklepy spożywcze. Leczu, aby otrzymać rabat należy dokonać zakupu za co najmniej 50 tysięcy.

Ja oczywiście nie namawiam ani do kupowania, ani do nie kupowania karty, gdyż zbyt dobrze wiem jak małe znaczenie mają słowa jeśli chodzi o pieniądze.

boss

### III MITYNG GRAND PRIX LA W BRZEGU DOLNYM

W sobotę 24 października br. został rozegrany III Mityng LA dla dzieci i młodzieży szkolnej. Na stadionie KS "Rokita" w Brzegu Dolnym wystartowało około 30 najbardziej wytrwałych i odpornych na zimno, wiatr i deszcz zawodników. Był to już ostatni tegoroczny mityng. Kolejne zawody na wiosnę przyszłego roku. Dlatego też oprócz wyników tego mityngu podajemy klasyfikację punktową w poszczególnych konkurencjach na półmetku zawodów.

#### A oto i rezultaty: Dziewczeta szkoły podstawowe:

60 M - 1. Dorota Trzuso (SP 6 Brzeg D.)-8,78s. 2. Anna Bujacz (SP 1 Wołów)-8,93s. 3. Agnieszka Borensztajn (SP 5 Brzeg D.)-9,5s. 4. Magdalena Rużyło (SP 5 Brzeg D.)-9,7s. 5. Po trzech startach: 1. Dorota Trzuso -14p. 2. Anna Bujacz -11p. 3. Katarzyna Chmielewska (SP 2 Wołów) -6p. 4. Agnieszka Borensztajn -5p. 5. Magdalena Rużyło -4p. SKOK W DAL - 1. Magdalena Gałęcka (SP 5 Brzeg D.)-3,98m 2. Monika Pietruszka (SP 2 Wołów)-3,91m 3. Ewa Jastrzębska (SP 3 Wołów)-3,85m 4. Agnieszka Borensztajn (SP 5 Brzeg D.)-3,72m 5. Magdalena Rużyło (SP 5 Brzeg D.)-3,12m. 6. Joanna Twaróg (SP 5 Brzeg D.)-2,90m

Po trzech startach: 1. Agnieszka Borensztajn i Monika Pietruszka po 10p. 3. Magdalena Gałęcka -7p. 4. Ewa Jastrzębska -6p. 5. Magdalena Rużyło -5p.

600 M - 1. Monika Pietruszka (SP 2 Wołów)-1,56,1 2. Dorota Trzuso (SP 6 Brzeg D.)-2,04,1 3. Magdalena Gałęcka (SP 5 Brzeg D.)-2,08,1 4. Agnieszka Pietrzak (SP 5 Brzeg D.)-2,19,2 5. Joanna Twaróg (SP 5 Brzeg D.) 6. Anna Bujacz (SP 1 Wołów)

Po trzech startach: 1. Monika Pietruszka -16p. 2. Dorota Trzuso -14p. 3. Anna Bujacz -7p. 4. Agnieszka Pietrzak i Magdalena Czapka (SP 6 Brzeg D.) po 4p.

KULA - 1. Iwona Biernacka (SP 3 Wołów)-7,90m 2. Małgorzata Topolska (SP 3 Wołów)-7,05m

Po trzech startach: 1. Iwona Biernacka -13,5p. 2. Małgorzata Topolska -10p. 3. Katarzyna Baranowska (SP Pogolewo) -6p. 4. Anna Nowińska (SP 6 Brzeg D.) -5p. 5. Joanna Warpas (SP 1 Wołów) -3,5p.

#### Chłopcy szkoły podstawowe:

100 M - 1. Marek Tkaczyk -13,39s. 2. Marcin Klamecki -15,19s. 3. Benjamin Ciesielski -15,54s. 4. Łukasz Orłowski -15,74s. 5. Grzegorz Czykiel -16,22s. 6. Andrzej Juchniewicz (wszyscy SP 6 Brzeg D.) 7. Sebastian Wańkowicz (SP 5 Brzeg D.) 8. Marcin Ciesielski 9. Krzysztof Cisko 10. Łukasz Reichert (wszyscy SP 6 Brzeg D.) 11. Albert Wallin (SP 1 Brzeg D.)

Po trzech startach: 1. Marek Tkaczyk -18p. 2. Benjamin Ciesielski -8p. 3. Łukasz Orłowski -7,5p. 4. Krzysztof Baran (SP 6 Brzeg D.) -4,5p. 5. Marcin Klamecki i Jacek Znojek (SP Pogolewo) -po 4p.

SKOK W DAL - 1. Zbigniew Kozakiewicz-4,36m 2. Krzysztof Mielczarek (obaj SP 5 Brzeg D.)-4,30m 3. Piotr Korensztajn-4,27m 4. Andrzej Juchniewicz-3,85m 5. Łukasz Orłowski-3,73m 6. Grzegorz Czykiel-3,70m 7. Marcin Klamecki-3,65m 8. Krzysztof Cisko-3,38m 9. Łukasz Reichert-3,25m 10. Grzegorz Machnikowski-3,22m 11. Krzysztof Kaniecki-3,16m (wszyscy SP 6 Brzeg D.)

Po trzech startach: 1. Krzysztof Mielczarek -13p. 2. Zbigniew Kozakiewicz -11p. 3. Sebastian Drabik (SP 6 Brzeg D.) -10p. 4. Andrzej Juchniewicz i Piotr Korensztajn po 4p.

1000 M - 1. Krzysztof Mielczarek (SP 5 Brzeg D.)-3,14,2 2. Artur Buzdygan (SP 1 Wołów)-3,19,5 3. Zbigniew Kozakiewicz (SP 5 Brzeg D.)-3,20,6 4. Wańkowicz Sebastian (SP 5 Brzeg D.)-4,01,3

Po trzech startach: 1. Krzysztof Mielczarek -18p. 2. Zbigniew Kozakiewicz i Sebastian Drabik (SP 6 Brzeg D.) po 8p. 4. Artur Buzdygan -4p. 5. Krzysztof Baran i Krzysztof Jawor (obaj SP 6 Brzeg D.) po 3p.

KULA - 1. Grzegorz Żalas (SP 3 Wołów)-13,40m 2. Grzegorz Surgut (SP 5 Brzeg D.)-9,00m

Po trzech startach: 1. Grzegorz Żalas -18p. 2. Grzegorz Surgut -8p. 3. Damian Muszyński -7p. 4. Krzysztof Lewański -4p. 5. Remigiusz Fura -2p. (trzej ostatni SP 6 Brzeg D.)

#### Chłopcy szkoły średnie:

100 M - 1. Piotr Świątek (LO Wołów)-13,05s. 2. Piotr Bujacz (LO Wołów)-13,24s.

Po trzech startach: 1. Piotr Świątek -16p. 2. Piotr Bujacz -8p. 3. Marcin Sokół (Tech. "Elwro" W-w) -6p. 4. Grzegorz Sobczyk (LO Brzeg D.) -3p. 5. Artur Drabik (ZSZ Brzeg D.) -2p.

SKOK W DAL - 1. Piotr Bujacz (LO Wołów)-5,55m 2. Mariusz Goryński (ZSZ Brzeg D.)-5,07m

Po trzech startach: 1. Piotr Bujacz -12p. 2. Mariusz Goryński -11p. 3. Marcin Sokół (Tech. "Elwro" W-w) -6p. 4. Tomasz Szczęśniak (LO Brzeg D.) -4p. 5. Piotr Szumilas (Tech. Chem. Brzeg D.) -2p.

KULA - 1. Piotr Świątek (LO Wołów)-10,18m /rekord Grand Prix/ 2. Tomasz Stolarczyk (ZSZ Wołów)-9,45m 3. Tomasz Drewalski (ZSZ Brzeg D.)-9,34m 4. Mariusz Goryński (ZSZ Brzeg D.)-8,77m.

Po trzech startach: 1. Tomasz Drewalski -13p. 2. Piotr Świątek -12p. 3. Sylwester Konrad (ZSZ Brzeg D.) -7p. 4. Tomasz Stolarczyk -4p. 5. Mariusz Goryński -2p.

Zawody sędziowali: Grażyna Szumilas, Ilona Cukrowska, Elżbieta Wójcikowska, Marek Drewalski, Marek Cukrowski.

Do zobaczenia na wiosnę.

Keram

### Z działalności sekcji tenisa stołowego "Rokity"

Tydzień temu w "Wieściach zza pinpongowych stołów" pisaliśmy o ostatnich osiągnięciach wychowanków sekcji tenisa stołowego KS "Rokita". Dziś uzupełniamy te informacje o kolejnych szczegółach.

Oprócz drużyny kobiecej grającej w II lidze, sekcja posiada jeszcze drużynę męską występującą w rozgrywkach III ligi i zespół młodzieżowy w A-klasie. Drużyna męzyczna zajmuje po dwóch meczach szóste miejsce w tabeli mając za sobą przegrane spotkanie z Zaodrzańką Olawa 7:11 i remis z Burzą III W-w 9:9. W zespole występują: Tomasz Bezdzielnny, Bronisław Grodzki, Mariusz Strzałkowski, Krystian Kędroń. Zespół młodzieżowy plasuje się po dwóch spotkaniach na czwartej pozycji, po przegranej z AZS Politechnika III W-w 5:13 i wygranej ze Słężą III W-w 15:3. W drużynie grają: Joanna Rychel, Agnieszka Chrabąszcz, Justyna Maślak, Błażej i Bartosz Such, Krzysztof Cisko.

W dniu 11 listopada br. klub będzie organizatorem wojewódzkiego turnieju klasyfikacyjnego młodzików. Zapraszając na tą imprezę, działacze i trenerzy klubowi proszą równocześnie różne firmy i instytucje o pomoc w organizacji tych zawodów.

wucha

### PKS odjechał Zootechnikowi:

PKS Wołów - Zootechnik Żórawina 2:0 (2:0)

Przyjeżdżając do Wołowa goście z pewnością nie spodziewali się, że będą wracać do domu na tarczy. Zajmujący do tej pory pozycję wicelidera, liczyli na dobry wynik w meczu, z chimerycznie grającym i niezaliczającym się do czołówki tabeli zespołem wołowskim. Rzeczywistość okazała się dla nich jednak niezbyt przyjemna.

Początek spotkania zapowiadał spore emocje. Obie drużyny rozpoczęły grę w ostrym tempie, stwarzając sporo sytuacji strzeleckich. Dysponujący lepszymi warunkami fizycznymi obrońcy Zootechnika skutecznie jednak powstrzymywali akcje miejscowych, którzy przystąpili do gry z wielką wolą zwycięstwa. Już w drugiej minucie meczu zawodnicy PKS (Wysoczańscy i Kołodziej) strzelali głową starali się zaskoczyć bramkarza gości. W chwilę później groźna kontra gości i pewna obrona Płaskonia. W 8 minucie w dogodnej sytuacji znalazł się Fuks, lecz mało dokładnie trafił w piłkę, która powędrowała nad poprzeczką. W 16 minucie piękną paradą popisuje się Płaskoń broniący silny strzał z linii pola karnego. W 26 minucie po centrze z rogu strzał Jończyka głową wybiją z bramki obrońca gości. W 38 minucie koronkową akcją pomiędzy Bystroniem i Juszczykiem, kończy ten ostatni ostrym strzałem głową. Broni bramkarz. Wysiłki piłkarzy PKS zostają uwierczone powodzeniem w ostatnich 3 minutach pierwszej części gry. Najpierw dobija piłkę Kołodziej po niezbyt fortunnej interwencji bramkarza, któremu piłka odbiła się od klatki piersiowej. W chwilę później na rajd z głębi pola decyduje się Łubkowski, wpada na pole karne i wyklada piłkę Jończykowi, który z 5 m podwyższa na 2:0.

Druga część meczu również toczyła się w żywym tempie. Obie strony dążyły do zmiany wyniku, lecz bez powodzenia. Przez ostatni kwadrans gry, nieco zmęczeni piłkarze wołowscy więcej uwagi poświęcali utrzymaniu korzystnego rezultatu, niż myśleli o zdobywaniu kolejnych bramek. A że gościom zabrakło środków na skuteczniejszą grę, mecz skończył się rezultatem jaki ustalono do przerwy.

**Skład PKS:** Płaskoń - Maziak, Łubkowski, Wysoczańscy, Smolny - Klonowski (82'Chromczak), Bystron, Kołodziej (73'Karbowski), Juszczyk - Fuks, Jończyk.  
Trener Jan Iwanowski.  
Keram

### OSiR Wołów zaprasza, proponuje i informuje:

\* W dniu 7 listopada na imprezy piłkarskie  
- godz. 10.30 Mecz trampkarzy PKS OSiR Wołów - Burza Brzeg D.  
- godz. 12.00 Finał Wojewódzkiej Ligi Oldboyów z udziałem drużyn: PKS Wołów, Śląsk Wrocław, Moto-Jelcz Olawa  
W przerwach między meczami występy Przemka Ciurskiego - żonglera piłką z Chrobrego Głogów

\* Siłownia "Alex" czynna codziennie od godz. 17.00 - 21.00  
\* Treningi ciężarowców w siłowni "Alex" codziennie pod fachową opieką instruktorską.

\* Przyjmujemy zgłoszenia chętnych chłopców w wieku od 10 do 13 lat do sekcji piłki nożnej trampkarzy młodszych i starszych. Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki i piątki w godz. 15.30 - 18.30. Zgłoszenia w hali sportowej od 15 listopada br.

\* Gimnastykę wyszczuplającą dla pań i panów w każdym wieku. Pierwsze zajęcia w sali sportowej OSiR w dniu 6 listopada br. o godz. 19.00. Odpłatność miesięczna 70 tys. zł.

\* 30 października upływa termin zgłaszania się drużyn koszykówki do udziału w lidze gminnej. Spotkanie organizacyjne zgłoszonych drużyn odbędzie się w dniu 4 listopada br. o godz. 16.00 w sali sportowej OSiR. Zapraszamy do udziału w lidze zespoły z sąsiednich gmin.

\* II Turniej Tenisa Stołowego o Grand Prix Wołowa, sponsorowany przez pana Mirosława Bezułskiego - właściciela sklepu wielobranżowego z Wołowa, odbędzie się w dniach:

- 7.11.92 r. godz. 10.00 - szkoły podstawowe i średnie  
- 8.11.92 r. godz. 10.00 - seniorzy

Kolejny III Turniej, sponsorowany przez Zakłady Chemiczne "Rokita" S.A. z Brzegu Dolnego zostanie rozegrany w dniach 12 i 13 grudnia br.

\* Trwają zajęcia szkółki tenisa stołowego w każdy wtorek i czwartek w godz. 16.00 - 19.00. Zapisy u trenera szkółki w trakcie trwania zajęć.

### SPARTAKIADA NA MECIE

Dobiegły końca rozgrywki Piłkarskiej Spartakiady Zakładów Pracy z terenu miasta i gminy Wołów. Startowało osiem zespołów. Rozegrano ogółem 56 spotkań, w których strzelono 174 bramki. Końcowa tabela:

1. Zakład Karny Wołów	14	25	41:5
2. PKS Wołów	14	17	22:13
3. PZU, ZEn, UMIG Wołów	14	16	18:17
4. POMET Wołów	14	14	18:14
5. Zakład Borzyńskich Wołów	14	13	22:18
6. Zakład Rolny Mojęcice	14	13	24:30
7. Straż Pożarna Wołów	14	12	15:19
8. Zakład Opieki Zdrowotnej Wołów	14	2	4:48

Uczestnicy Spartakiady zostali nagrodzeni Pucharem (zwycięzca), dyplomami i piłkami do gry w piłkę nożną. Nagrody wręczał dyrektor OSiR w Wołowie (główny organizator imprezy), pan Eugeniusz Stańczak.

Wszystkie mecze sędziowała dwójka sędziów: panowie Stanisław Kulig i Kazimierz Goleczyński.

## PROGRAM TELEWIZYJNY NA WEEKEND

### PIĄTEK 30.10

PR I \*8.00 -Dzień dobry-poranny mag.rozmańtości \*9.00 -Wiadomości \*9.10 -"Mama i ja" \*9.25 -Domowe przedszkole \*9.50 -Porozmawiajmy o dzieciach \*10.00 -Kocham cię tato-film \*11.30 -Kwadrans na kawę \*11.45 -Klub samotnych serc \*12.00 -Wiadomości \*12.15 -Telewizja Edukacyjna \*16.05 -"Ciuchcia"- pr. dla dzieci \*16.50 -Jęz. angielski dla dzieci \*17.00 -Teleexpress \*17.20 -Smak '92 \*17.40 -Každy ma prawo-rep. \*18.00 -Dynastia \*19.00 -Wieczorynka \*19.30 -Wiadomości \*20.10 -Kocham cię tato-film \*21.55 -Męska rozmowa-film dok. \*22.45 -Wiadomości \*23.10 -Zawsze po 21 -szej \*23.50 -Koncert Cheta Atkinsa \*0.50 -Siódemka w Jedyńce \*\*\*

PR II \*8.00 -Panorama \*8.10 -Program lokalny \*8.40 -Wojownicze żółwie Ninija-ser.anim.USA \*9.00 -Transmisja z obrad Sejmu \*16.30 -Panorama \*16.40 -Sport \*16.55 -Wojownicze żółwie Ninija-ser.anim.USA \*17.20 -Kate i Allie-film USA \*18.00 -Program regionalny \*21.00 -Panorama \*21.30 -Sport \*21.45 -Benny Hill \*22.15 -S.O.S. Titanic -dramat kryminalny \*0.10 -Non Stop Kolor \*\*\*

### SOBOTA 31.10

PR I \*7.25 -Pr. dnia \*7.30 -Więści-pr.rolniczy \*7.40 -W smudze cienia-rep. \*8.05 -Rynek agro \*8.20 -Z Polski \*8.35 -Wszystko o działce \*9.00 -Wiadomości \*9.10 -Ziarno-pr.red.kat. \*9.35 -"5-10-15"-pr. dla dzieci i młodzieży \*10.50 -Język ang. dla dzieci \*11.00 -Rokendroler \*11.30 -Sobotnie rendez-vous \*12.00 -Wiadomości \*12.10 -Eko Echo \*12.30 -Montania -film dok. \*13.00 -Walt Disney przedstawia \*14.20 -Telewizyjny Teatr Rozmańtości: Palacz włók \*15.20 -Sobotnie rendez - vous \*16.35 -Teatr Telewizji "W życiu jak w teatrze (5) \*17.00 -Teleexpress \*17.20 -Domek na preri-ser. USA \*18.15 -Wiecznie zielone \*18.30 -Pegaz \*19.00 -Małe wiadomości DD \*19.10 -Dobranoc \*19.30 -Wiadomości \*20.00 -Polskie ZOO \*20.30 -Maska-film USA \*22.35 -Wiadomości \*22.45 -Portret-Andrzej Żuławski \*23.30 -Sportowa sobota \*23.45 -Wrzask-film prod.USA \*1.15 -Wolna grupa Bukowina \*\*\*

PR II \*7.30 -ORP ORKAN-pr.wojsk. \*8.00 -Panorama \*8.05 -Ulica Sezamkowa-pr. dla dzieci \*9.05 -Ona-mag. dla kobiet \*9.25 -Powitanie \*9.30 -Tacy Sami \*9.50 -Magazyn przechodnia \*10.00 -Współno-ta w kulturze \*10.30 -Artysta i jego świat \*11.00 -Kino polskie \*11.30 -Twoje przeboje \*12.00 -Aukcja-pr. dok. \*12.30 -Auto-magazyn \*13.00 -Sport \*13.50 -Misz-Masz \*14.20 -Róbta co chceta \*14.40 -Image-style w modzie \*15.00 -Zwierzęta świata \*15.30 -Lekarz domowy \*15.50 -Powitanie \*15.55 -Poezjo ! Jakie twoje imię ?- pr. poetycki \*16.25 -Totolotek \*16.30 -Panorama \*16.40 -Pełna chaty-ser. USA \*17.10 -Wielka Gra \*18.00 -Program lokalny \*18.30 -Halo dzieci \*18.35 -Akademia polskiego filmu: Zaduszki \*20.30 -Wielki sport \*21.00 -Panorama \*21.30 -Słowo na niedzielę \*21.35 -Chimera \*22.15 -Msza Kreolska- koncert grupy Grupo Costa \*22.35 -"Maż Pani Ambasador"-ser.prod.francuskiej \*23.40 -Godzina Podhala-rep. \*24.00 -Panorama \*0.10 -Okolice Jazzu \*\*\*

### NIEDZIELA 1.11

PR I \*7.00 -"Podwodna ekipa kapitana Cousteau"-ser.dok.prod.fr. \*7.45 -Rolnictwo na świecie \*8.00 -Przystanki codzienności \*8.20 -Notowania \*8.45 -Polskie ZOO \*9.00 -Zamek Eureka-ser.USA \*9.25 -Teleranek \*10.15 -Język angielski dla dzieci \*10.25 -Japonia -film dok. ang. \*11.25 -Cmentarze kresowe-film dok. \*11.50 -Tydzień \*12.25 -Cmentarz Rakowicki (1) \*12.45 -Teatr dla dzieci \*13.35 -Cmentarz Rakowicki (2) \*13.45 -W starym kinie: Dziennik upadłej dziewczyny -film polski \*15.30 -Z kamerą wśród zwierząt \*15.45 -Cmentarz Rakowicki (3) \*15.55 -Drzewa umierają stojąc \*16.20 -Country Ameryka \*17.00 -Teleexpress \*17.20 -Są jeszcze krzwy leszczyny \*18.20 -7 dni Świat \*18.50 -Cmentarz Rakowicki (4) \*19.00 -Wieczorynka \*19.30 -Wiadomości \*20.10 -"Wolter, człowiek niezwykły-ser.prod.franc. \*21.10 -Pieśni Fryderyka Chopina \*21.45 -Sportowa niedziela \*22.10 -Dynastia \*23.00 -Łoża \*\*\*

PR II \*7.30 -Przegląd tygodnia dla niesłyszących \*8.00 -"Mała Księżniczka"-ser.prod.jap. \*8.25 -"Wolter, człowiek niezwykły"-film dla niesłyszących \*9.20 -Słowo na niedzielę (dla niesłyszących) \*9.30 -Pr. lokalny \*10.30 -Żyje się tylko chwilą \*11.00 -Pamięci Andrzeja Panusznika-koncert \*12.00 -"Rodzinny bumerang"-ser.prod. australijskiej \*12.45 -Legenda Krakowa \*12.55 -Podróż w czasie i przestrzeni \*13.50 -Przecież to znamy \*14.10 -Biegiem, biegiem-film dok. \*14.45 -Tam gdzie Polska-rep. \*15.30 -Filmy animowane dla dzieci \*16.30 -Panorama \*16.40 -"Cudowne lata"-ser. USA \*17.10 -Literatura niepokorna \*17.50 -Oni wspięli się na szczyty \*18.30 -Halo dzieci \*18.35 -Między nami seniorami-film.fab.prod.ang. \*19.55 -Dom umarłych-poemat \*20.10 -O tych, którzy odeszli-poemat \*21.00 -Panorama \*21.30 -Koło fortuny \*22.00 -Z Archiwum Cricoteki: Maszyna miłości i śmierci \*23.00 -"La belle epoque 1880 -1914"-film dok.prod.USA \*24.00 -Pukam do drzwi kamienia \*\*\*

## Z NOTATNIKA MIEJSCOWEGO POLICJANTA



\* W dniu 14.10.1992 r. dokonano włamania do warsztatu PKP Odcinek Wołów. Skradziono wiertarkę oraz inne rzeczy na sumę około 1.5 mln.

\* W Brzegu Dolnym 14 października policjanci zatrzymali przygotowującego polską "heroinę", Ryszarda T.

\* 14 października w Wołowie na ulicy Leśnej Stanisław P. kierujący Polonezem wymusił pierwszeństwo przejazdu na kierującym motocyklem Jawa, Adamie G.. W wyniku wypadku obrażeń ciała doznał Adam G. i pasażerka Jawy Sylwia Z.

\* Do pijalni piwa "Pod Kasztanami " w Wołowie 17 października dokonano włamania. Nieznani sprawcy ukradli art. spożywcze na sumę ok. 1.5 mln. zł.

\* 17 października Mieczysław Sz. kierujący "Skodą" potrafił, na ul. Al. Jerozolimskie w Brzegu Dolnym, rowerzystę Jana Cz. W wyniku wypadku 78 letni Jan Cz.doznał ciężkich obrażeń ciała i przebywa w Szpitalu.

\* Na drodze we wsi Rudno (gmina Wołów) kierujący samochodem osobowo - towarowym marki "Mercedes" Jan Z uderzył w lewy bok wyjeżdżającego z drogi podporządkowanej ciągnika kierowanego przez Wiesława Ł. Na skutek zderzenia Jan Z. doznał wstrząśnięcia mózgu, urazu kręgosłupa oraz ogólnych potłuczeń. Poszkodowany był też pasażer ciągnika Waldemar W.

\* 20 października był dniem szczególnie wysokiej "pracowitości" wołowskich włamywaczy:  
- Z altanki należącej do Alojzego S. ukradli radio tranzystorowe oraz inne przedmioty o ogólnej wartości około 450 tys.

- Z samochodu marki Fiat 126 p należącego do Danuty J ukradli narzędzia na ogólną sumę 0.5 mln. zł.

- Ze sklepu spożywczego na ul. Leśnej ukradli art. spożywcze oraz nieokreśloną ilość pieniędzy z kasy. Na ile oblowili się włamywacze określi dopiero remanent powłamaniami.

- Do włamywaczy dołączyli chuliganie wybijając Konstantemu W. szybę z samochodu marki "Łada".

- N/n sprawcy włamali się też do sklepu "1001 drobiazgow" przy ul. Piłsudskiego skąd ukradli sztućce, sweter i inne rzeczy o łącznej wartości około 0.4 mln zł.

\* W dniu 21.10.1992 r. we wsi Pogolewo Wielkie okradziono sklep. Sprawcy wyłamali kraty i ukradli art. spożywcze oraz przemysłowe na sumę ok. 12 mln zł.

\* W dniu 21 października Zbigniewowi S. z Wołowa po włamaniu się do jego samochodu marki Fiat 126 p ukradziono: komplet kluczy nasadowych, prawo jazdy, dowód rejestracyjny. Straty wynoszą około 0.4 mln zł.

\* 21 października policjanci z Brzegu Dolnego złapali na produkcji polskiej "heroiny" mieszkańca Brzegu Dolnego Zbigniewa K.

\* W dniu 21.10.92 r. Czesław P. ukradł rower marki "Turing 2" należący do Marii P. Na szczęście nie uciekł daleko. Bezpośrednio po dokonaniu kradzieży został złapany przez Władysława S.

\* 24 października dokonano włamania do samochodu marki "VW passat" skąd ukradziono radio i kasety magnetofonowe na szkodę Krzysztofa K. zamieszkałego w Boleszkowicach.

## OLEG KRIWCZENKO UZDRAWIA

Ten ukraiński bioenergoterapeuta ponownie odwiedzi Brzeg Dolny. W dniu 3 listopada br. od godz. 17.00 będzie przyjmował w Ośrodku Sportu i Rekreacji przy ul. Naborowskiej 20. Masz kłopoty ze zdrowiem. Przyjdź. Pan Oleg obiecuje pomoc ! Cena wizyty 100 tys. zł.

## ZAKŁAD INSTALATORSTWA ELEKTRYCZNEGO

Mirosław Durmaj wykonuje:

- Instalacje domofonowe
- Mieszkańciewe instalacje alarmowe
- Automatemyczne systemy oświetleniowe
- Instalacje elektryczne

Wołów ul. Obróńców Lwowa 14 A/2 tel. 384

## WYPOŻYCZALNIA KASET VIDEO "JACEK"

Jeżeli sądzisz, że wszystkie dobre filmy już obejrzałeś  
Jeżeli sądzisz, że w wypożyczalniach dominuje  
bezsensowna i krwawa jatka na kiepskich kasetach:  
Przyjdź do nas - mile się rozczarujesz!

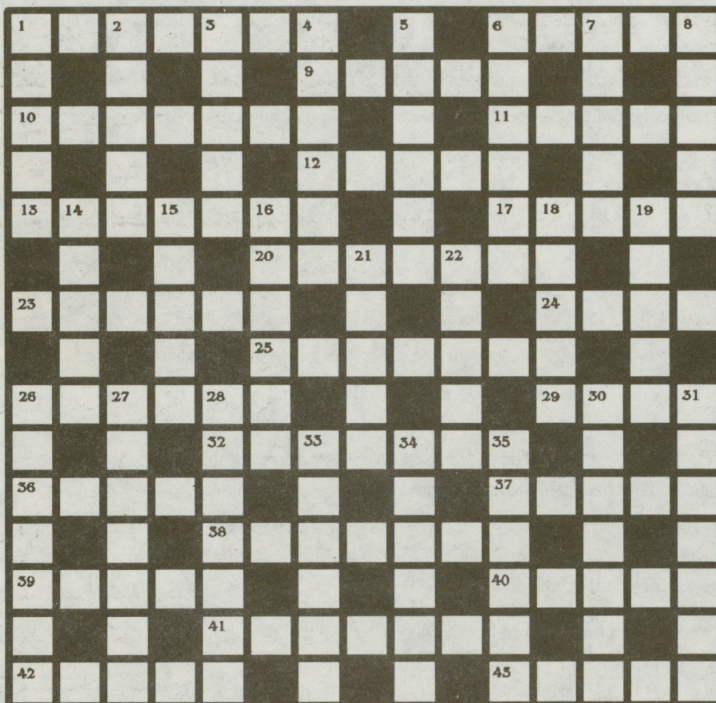
Oferujemy: blisko 900 znakomitych filmów  
co tydzień nowości  
atrakcyjne karty i niespodzianki

Zapraszamy codziennie 11.00 - 19.00  
w Soboty 11.00 - 16.00

Wołów ul. Wrocławska 3

KAŻDY ZNAJDZIE COŚ DLA SIEBIE!

## KRZYŻÓWKA



ZNACZENIE WYRAZÓW: **Pozio**mo - 1) katastrofa 6) on strona w procesie cywilnym 9) w krystianii 10) zbir, morderca 11) rabunkowy niejedyn 12) kłusownicza broń 13) pomogła Tezeuszowi 17) Zbyszko z Bogdańca napinał ją bez korby 20) dawniej: zaświadczenie 23) fałszywa moneta sprowadzona do Polski przez Prusy w czasie wojny siedmioletniej 24) Boleyn skrócona o głowę 25) Sir Laurence, aktor 26) lekki ruch powietrza 29) banda bandytów 32) na baterie 36) kotki 37) przedpremierowe uczucie 38) gorączka z majaczeniem 39) indiańska łódź 40) fiński Mateusz 41) sztuczne uspienie 42) niejedno z działań nań obliczone 43) afrykańskie jezioro.

**Pionowo** - 1) znów do wzięcia 2) rzymskie bóstwa losu 3) rzeczowy w śledztwie 4) duszący chwyt 5) miasto w Hiszpanii 6) poploch 7) fragment tekstu 8) model Lancii 14) Titta, włoski śpiewak (1877-1953) 15) Andrea, Antonio i Girolamo z Cremony 16) nakłanianie 18) dzienny w kasie 19) filozof z Elei 21) siewna i towarzyska 22) angielska sztuczka, wybieg 26) zbyt brutalne, bywa, że kończy się śmiertelnym zejściem 27) objawy niezadowolenia, sprzeciwu 28) przestępczy groźny 30) zwerbowana przez obcy wywiad 33) miło brzęczały w trzosie 34) kurpiowski lub gospodarczy 35) wojskowy dowódca Kozaków

Na rozwiązania, wyłącznie na kuponach czekamy do 11 listopada pod adresem Redakcji. Wśród prawidłowych odpowiedzi wylosujemy nagrodę - upominek ufundowany przez restaurację "Stylowa" z Wołowa.

## ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 42 (77)

Pozio: prawo, sport, grzbiet, derka, radar, rarów, jasne, italka, jakobin, znak, wykład, łapówka, noga, ławnik, dodatek, antyk, pirania, alibi, apasz, Laertes, Janko, uszka, granit.

Pionowo: podejrzenia, agresja, ogarek, szkrab, pidgin, strzały, oddział, Tyrmand, nakłady, opad, inwit, wółki, kawka, Aditi, okazja, alians, epilog, napis, rzeka, nitki, ansa.

## Harmonia i rytm... biologiczny

Latem jesteśmy w lepszej formie niż zimą. O drugiej po południu - bardziej sprawni niż o ósmej rano. O trzeciej nad ranem sprawność fizyczna i psychiczna znajduje się w najniższym punkcie.

Chronobiologia, nauka zajmująca się naszym wewnętrznym zegarem, uczy, że organizm nie funkcjonuje w sposób jednostajny, ale w rytmie znaczącym "niżami" i "wyżami", "szczytami" i "dołkami". Odnosi się to do temperatury ciała, ciśnienia krwi, poziomu hormonów i wszystkich parametrów zmieniających się w rytmie dobowym.

Podobnie rzecz się ma z naszą formą, zmieniającą się w zależności od pory dnia i pory roku. Pogodzenie trybu życia z rytmem biologicznymi nie jest właściwie możliwe. Ale spróbujmy przynajmniej żyć tak, aby nie być z nimi w niezgodzie. Nasza forma zmienia się w ciągu dnia. W momencie przebudzenia jest ona bardzo niska. Wbrew obiegowej opinii "ranne ptaszki" stanowią tylko siedem procent populacji.

Badania przeprowadzone przez francuskich specjalistów w dziedzinie chronobiologii na dziewięćdziesięciu uczennicach wykazały, że odczuwały one zmęczenie i były bardzo senne na pierwszej godzinie lekcyjnej. Teraz już rozumiecie, dlaczego najłatwiej złapać dwóję o ósmej rano! Ale żarty na bok. Wyobraźcie Państwo sobie, że wyniki wspomnianych badań spowodowały we Francji ostrą reakcję na reformę oświaty, która zalecała wykładanie trudnych przedmiotów na pierwszych godzinach lekcyjnych. W ten sposób chronobiologia znalazła praktyczne zastosowanie, okazało się, że może być bardzo przydatna w codziennym życiu. Kłopot polega jednak na tym, że nie ma jeszcze absolutnej zgodności między chro-

nobiologami w wielu kwestiach dotyczących sprawności organizmu w określonych porach dnia i nocy. Niemniej wielu z nich uważa, że nasz mózg działa na najwyższych obrotach od godziny dwunastej do czternastej, a siła mięśni osiąga swój punkt kulminacyjny między piętnastą a osiemnastą. Właśnie o tej porze dnia padają najczęściej rekordy sportowe. To maksimum sprawności organizmu jest spowodowane szczerem wydzielania pewnych hormonów, takich jak noradrenalina, kortyzol czy testosteron. No cóż, nie po raz pierwszy dowiadujemy się, jak ważną rolę odgrywają w naszym organizmie hormony.

Okolo godziny dziewiętnastej nasila się tendencja spadkowa. Zmęczenie narasta i okolo trzeciej nad ranem osiąga swój punkt kulminacyjny, związany - jak się łatwo zorientować - z minimalnym wydzielaniem hormonów. Na szczęście o tej porze większość z nas śpi. Z wyjątkiem osób, które w nocy pracują. Warto więc zapamiętać, że nocne wkuwanie przed klasówką nie jest najlepszym pomysłem.

Warto również wiedzieć, że latem jesteśmy w wyższej formie niż w okresie jesienno-zimowym. I nie jest to tylko związane z problemem ciepła i zimna, ciemności i światła. Udowodniono, że w miesiącach jesienno-zimowych zdolności obronne naszego organizmu są mniejsze, co wiąże się z zagadnieniem rytmu i aktywności białych ciałek. Organizm jest wtedy mniej odporny, bardziej wrażliwy na zmęczenie i osłabiony. Nasi przodkowie, którzy ciężko pracowali w polu latem i odpoczywali zimą, żyli w zgodzie z rytmem przyrody i rytmem organizmu. Wakacje wiosenne i zimowe, choćby w okresie świątecznym, są bardzo wskazane dla zachowania formy.

## Rozumny komputer?

Ostatnio wielu mieszkańców Brzegu Dolnego otrzymało pocztą reklamówki pigulek odchudzających Bio-Schlank-Pille szwajcarskiej firmy D P Medicenter. Ponieważ dobór adresatów związany był bezpośrednio z posiadaniem telefonu, w naszym mieście wyjątkowo dużo osób miało okazję zapoznać się, przynajmniej w teorii, z tym wytworem myśli szwajcarskich farmaceutów. Adresatów dobierał system komputerowy, który nie rozróżnia polskiej pisowni imion i nazwisk. Dlatego dochodziło do wręcz kuriozalnych nieporozumień. Jednym z odbiorców stał się również "Pan Liceum Ogólnokształcące", któremu wrocławska firma Domus (zajmująca się dystrybucją) udowadnia, że jest to niezwykle "ważne dla Pani, Panie Ogólnokształcące" ponieważ "należy Pani do niewielkiej grupy osób, które, jako pierwsze, otrzymują tę nadzwyczajną propozycję od renomowanej firmy szwajcarskiej!"

Z rozpoznaniem polskiego rynku chyba nie najlepiej w D P Medicenter. Odchudzanie Panu Ogólnokształcącemu zafundowano już dość dawno (skuteczne!), podobną kurację przeszła również Szanowna Pani Sz. Podstawowa więc nie ma sensu tam wysłać tej reklamy. (ANO)